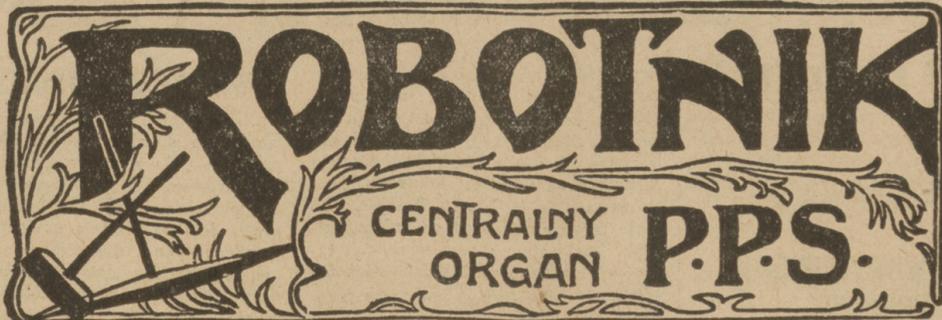


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„ROZGRZESZENIE” WIĘKSZOŚĆ „SANACYJNA” CZWARTEGO SEJMU „ULEGALIZOWAŁA” SŁYNNE PRZEKROCZENIA BUDŻETOWE OŚWIADCZENIE STRONNICTW LEWICY I ŚRODKA

W końcu posiedzenia „brzeskiego”, w noc zimową i ponurą, „sanacyjna” większość sejmowa przez usta wszechstronnego referenta p. Rzóski udzieliła Rządowi „rozgrzeszenia” za wszystkie przekroczenia budżetowe ubiegłych lat. Dla p. Rzóski postępowanie Rządu było „jasne” i zasługuje na zupełną „legalizację”.

Co do „jasności” to i opozycja nie ma żadnych zastrzeżeń. Sytuacja od pierwszej chwili była jasna.

Przeciwko legalizacji przemawiali

pos. Rymar (Kl. N.) oraz pos. Fijałkowski, który w imieniu 3 klubów złożył następujące

OŚWIADCZENIE.

„Klub Parlamentarny Posłów Chłopskich, Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów i Klub Narodowej Partii Robotniczej uważają wydatek 560 milj. w roku 1927 — 28 za akt bezprawny i karygodny. Wydatek na wybory na rzecz partii rządowej uważamy za jaskrawe nadużycia władzy. Sprawa na-

leżycie została oceniona przez Sejm poprzedni. Wyzyskiwanie większości dla rozgrzeszenia rządów sanacji cały kraj uznać musi za jeszcze jedno bezprawie. Głosując przeciw projektowi, protestujemy jednocześnie przeciw tym t. zw. sanacyjnym metodom rządzenia Państwem.

W głosowaniu ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Posiedzenie skończyło się o godz. 5 min. 45 rano.

Trzeba uchylić sezon martwy dla bezrobotnych

TOW. TADEUSZ REGER ZAŻĄDĄ IMIENIEM Z.P.P.S., BY KOMISJA OCHRONY PRACY ZACZĘŁA WRESZCIE PRACOWAĆ

Wczoraj tow. T. Reger zwrócił się do marszałka Sejmu Świątalskiego z żądaniem następującym:

Panie Marszałku!

Klub nasz wniósł do łaski marszałkowskiej jeszcze dnia 16 grudnia 1930 r. wniosek w sprawie uchylenia sezonu martwego dla robotników, uprawniających do zasiłków z Funduszu Bezrobo-

cia. Bezrobocie szarzy się coraz bardziej i przekroczyło znacznie cyfrę 300 tys. Liczyliśmy na to, że Pan Minister Pracy skorzysta z naszego wniosku i uchyli sezon martwy, jak to dotychczas czynili zawsze jego poprzednicy. Niestety, pomyliliśmy się. Tymczasem jednak także i sezon martwy upływa. Dnia 14 stycznia Komisja Ochrony Pracy wniosek ten przydzieliła do refe-

ratu panu posłowi Leopoldowi Tomaszewiczowi. Jutro upływa czternastodniowy termin, przewidziany w regulaminie dla referentów. Tymczasem Komisja nie jest zwołana. Zwracamy się do Pana Marszałka z prośbą, aby zechciał spowodować zwołanie Komisji Ochrony Pracy celem załatwienia naszego wniosku.

Nowy gabinet francuski

Paryż, 27.1. (A. T. E.). Senator Laval utworzył o godzinie 2-giej w nocy nowy gabinet. W skład rządu wchodzi 5 senatorów i 25 deputowanych. Rozdział tek jest następujący: premier i minister spraw wewnętrznych sen. Laval (bezpartyjny), sprawiedliwość — sen. Bernard (jednocześnie republikańskie), sprawy zagraniczne — Briand, (republikański socjalista), wojna — Maginot (akcja demokratyczno-socjalna), marynarka — sen. Charles Dumont, (lewica republikańsko - demokratyczna), lotnictwo — Doumeril (poprzedni radykał obecnie bezpartyjny), oświata — sen. Rouston (lewica republikańsko-demokratyczna), finanse — Flandin (republikanin lewicowy), budżet — Pietri (repu-



NOWY PREMIER SEN. LAVAL.

blikanin lewicowy), roboty publiczne — Deligne (lewica radykalna—grupa Loucheura), praca — Landry (lewica radykalna — grupa Loucheura), handel i przemysł — Rollin republikanin lewicowy — grupa Tardieu), rolnictwo — b. premier Tardieu, marynarka handlowa Chappédelaine, (radykalna lewica — grupa Loucheura), emerytura — Champetier-Ribes (grupa demokratyczna ludowa), zdrowie — Blaison (unja republikańska Marina), poczta Guérnier (radykalna lewica — grupa Loucheura) i kolonje — Reynaud (frakcja demokratyczno-socjalna — grupa Maginota). Poza tym w skład rządu wchodzi 12 podsekretarzy stanu. Prasa poranna nie wróży gabinetowi Lavalu dłuższego żywota.

Śmierć za udział w spisku antyrządowym

PARLAMENT WYROK ZATWIERDZIŁ

Paryż, 27.1. (A. T. E.). Donoszą z Konstantynopola, że w dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie uczest-

ników spisku przeciw rządowego, wykrytego w miejscowości Menemen koło Smyrny. 10 oskarżonych zostało skaza-

nych na śmierć. Parlament turecki wyrok ten zatwierdził.

Entuzjastyczne powitanie Gandhi'ego

Bombaj, 27.1. (PAT). Przy przyjeździe do Bombaju, Gandhi powitany był przez tłumy hindusów okrzykami na jego cześć.

Musiął się on wraz z towarzyszącym mu orszakiem kilkakrotnie zatrzymywać, by odbierać składane mu w hołdzie kwiaty.

Gandhi zwrócił się z wezwaniem do osób, należących do orszaku, aby powrócili do siebie do domów. Wysłuchano jego wezwania, lecz gdy Gandhi przybył do przeznaczonych dla niego mieszkań u pewnego dostojnika indyjskiego, znowu zaczął być obiegany

przez tłumy, które zwiększały się z każdą chwilą. Gandhi zwrócił się ponownie do tłumy i z uśmiechem na ustach, wzywał je do rozejścia się i do pracy.

Gandhi przyjął następnie przywódców kongresu panindyjskiego.

BEZROBOCIE WZROSŁO O 12 TYSIĘCY

332.124 BEZ PRACY. 227.925 POZBAWIONYCH JAKIEJKOLWIEK POMOCY

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Państwowych urzędach pośrednictwa pracy w dn. 17 stycznia b. r. zarejestrowanych było 332.124 bezrobotnych.

W Warszawie zarejestrowanych było 18.355, w Łodzi 54.493, w Sosnowcu 19.173, w Białymstoku 6.422.

W województwach centralnych ogółem 164.761, w woj. wschodnich 11.261, w Poznańskim i na Pomorzu 49.271, na Śląsku 55.090, w woj. południowych 51.741.

Uprawnionych do pobierania zasiłków w całej Polsce było tylko 104.199, czyli 227.925 bezrobotnych z zasiłków nie korzysta.

Dla orientacji podajemy cyfry, dotyczące bezrobocia:

3 stycznia r. b. liczba bezrobotnych wynosiła 303.148, w grudniu r. ub. 229.333, w listopadzie r. ub. 180.516.

Z. P. P. S.

Posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się w piątek, dnia 30 b. m., o godzinie 12-iej w południe, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Obecność wszystkich towarzyszy posłów i senatorów bezwzględnie konieczna.

PREZYDYM.

PO NOCNEM POSIEDZENIU SEJMU

Na innym miejscu omawiamy oświadczenie p. premiera Ślaska. Oświadczenie to położyło kres zapowiedziom różnych „pięknoduchów” obozu „sanacyjnego”, jakoby śledztwo miało być „z całą pewnością” przeprowadzone, jakoby Rząd dążył do „bezbiasnego wyjaśnienia całej sprawy” i t. d., i t. p.

Zachowanie się tych pp. posłów BB., którzy zapełnili pierwsze ławy, było niejako „przygotowaniem gruntu” dla p. Ślaska; zachowanie się to polegało przede wszystkim na... chichotaniu, mającym prawdopodobnie w przekonaniu onych „dżentelmenów” wyrażać „subtelną ironję”. Na każdy fakt opisany przez posłów BB. odpowiadała właśnie owym chichotem, choćby opis dotyczył tylko i jedynie ludzkiego cierpienia bez żadnych uwag czy wnioskowań.

Chichot BB. podczas nocnego posiedzenia — to była reakcja „obozu rządzącego” na protesty, wezwania i apele przedstawicieli nauki i literatury. Zresztą same wezwania i apele, bodaj że razem z odpowiedzią prof. Krzyżanowskiego na list profesorów krakowskich zyskały w „głębokim” ujęciu p. Jana Piłsudskiego nazwę... „histerji”.

Mowy przedstawicieli opozycji nie zostały ani zbite, ani nawet zakwestionowane pod żadnym względem przez pp. Piłsudskiego i Paschalskiego; ten ostatni ma jakiś patetyczny i fałszywie sentymentalny sposób mówienia, który wywiera wrażenie dziwaczne i niezbyt poważne. Przystosowuje się widocznie do przeciętnego poziomu swego Klubu.

Dlaczego p. marsz. Świątalski wpadł na pomysł prowadzenia obrad przez całą noc? — trudno odgadnąć. To dziwaczne „wschodnio-balowe” poimowanie parlamentaryzmu w połączeniu z ciągłymi wrzaskami posłów BB., — wróży złą przyszłość temu Sejmowi, wyłonionemu przez pp. starostów w dn. 16 listopada 1930 r.

SIP.
Skądinąd poinformowano nas (poufnie), że jakoby nadeszło pismo z dalekich mórz.

Autor pisma — jak nas informują — znanym stylem czyni — delikatnie mówiąc — wymówki „sferom”, iż podczas sesji budżetowej zgodzili się roztrząsać inne sprawy poza budżetem. Wszystkie te inne sprawy miały zostać w najkrótszym czasie splawione i droga dla budżetu uiszczona.

To była przyczyna „nocnego galopu”.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W WARSZAWIE

Dzisiaj, w środę, dnia 28 stycznia, o godzinie 18.30, w lokalu ZZK, ul. Czerwonego Krzyża 20 (sala konferencyjna) odbędzie się dalszy ciąg konferencji zarządów oddziałów rozpoczętej w dn. 20 b. m. z następującym porządkiem obrad:

- 1) WYBORY WYDZIAŁU RADY.
 - 2) SPRAWA BEZROBOCIA.
- Przewodniczący konferencji S. Duda.

PO SPRAWIE P. DEMANTA

W numerze jutrzejszym „Robotnika” zamieścimy możliwie dokładne streszczenia przemówień prokuratora Kawczaka oraz obrońców ob. E. Śmiarowskiego i tow. M. Benka, wygłoszonych podczas rozprawy sądowej p. Demanta przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Robotnika” tow. St. Stefanowskiemu. Szczegółowy przebieg badania świadków podaliśmy wczoraj.

KOMISJA DO WALKI Z BEZROBOCIEM

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie konstytucyjnej komisji do walki z bezrobociem, powołanej na posiedzeniu Rady Miejskiej. Komisja obrala na przewodniczącego ks. A. Wyrębowskiego, na wiceprzewodniczącego tow. Stanisława Woszczyńskiego i na sekretarkę p. Steinową.

Komisja zastanawiała się również nad zakresem swych przyszłych prac i przyszła do przekonania, że zakres jej działania winien nie tylko sprawować się do kontroli czynności magistratu w sprawie walki z bezrobociem, lecz komisja winna występować z własnej inicjatywy z projektami zwalczania bezrobocia.

WYŁAMALI SIĘ

W ogłoszonym wczoraj w szeregu pism spisie, imennym posłów, którzy razem z opozycją głosowali przeciwko hańbie Brzeskiej, znajdują się nazwiska trzech posłów z Bloku Bezpartyjnego.

Są to panowie: Poźniak, Sobczyk i Żebracki.

Uważaliśmy, że jest to nieporozumienie, ponieważ jednak w ciągu dnia wczorajszego żadne sprostowanie nie nastąpiło, można wnioskować, że ci trzej posłowie na 247 posłów B. B. zdobyli się na odwagę potępienia hańby brzeskiej.

KU WIECZNEJ PAMIĘCI

WYNIK GŁOSOWANIA IMIENNEGO NAD WNIOSEM BRZESKIM W SENACIE.

Za odrzuceniem wniosku Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej głosowali senatorowie: Popławski Targowski, Dobiecki, Wyrostek, Rostworowski, Loewenherz, Kamiński, Bojko, Wańkowicz, Wielowiejski, Dąbowski, Pimonow, Jeleński, Siedun, Drucki-Lubecki, Rdułtowski, Grunertówna, Klemensiewicz Jundziłł-Potworowski, Głowacki, Poczetowski, Pawelec, Rutkowski, Potocki, Połczyński, Erenkreutz, Rogowicz, Skoczylas Siedko, Czerwiński, Szymański, Staniewicz, Wyszynski, Leszczyński, Sypniewski, Abramowicz, Bobrowski, Karłowski, Błędowski, Rolle, Iwanowski, Bogucki, Boguszewski Dworakowski, Mendelson, Miciński, Zaczek, Mora - Brzeziński, Hubicka, Lempke, Stecki, Tyrka, Perzyński, Wiechowicz, Barański Szarski, Mozgała, Ohanowicz, Sobolewski, Nowak, Zakrzewski, Laurysiewicz, Roman, Rydzewski, Masłow, Ewert, Zaleski.

Przeciw odrzuceniu głosowali: Makuch, tow. Kluszyńska Kistelewska, Januszewski, Godlewski, Siciński, Meissner, Kozicki, Seyda, Jablonowski, ks. Bolt, Głabiński, Wasutyński, Bartoszewicz, Wasilewski, Woźnicki, Horbaczewski, tow. Kociński, Pant, Pawłykowski, Kulerski, tow. Gross, Peplowski, Mischejda, tow. Dębski Kobylski, Ciastek, Marchlewski, Thullie.

NA POMOC DLA WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

K. J. zł. 5.
K. R. zł. 5.
N. N. zł. 10.
E. K. zł. 5.
L. B. zł. 5.

NA FUNDUSZ PRASOWY.

K. J. zł. 5.
NA ROBOTN. TOW. PRZYJ. DZIECI.
L. B. zł. 5.

W KLESZCZACH GŁODU

BROSZURA POSŁA TOW. ANTONIEGO SZCZERKOWSKIEGO O POŁOŻENIU BEZROBOTNYCH W POLSCE WYSZŁA Z DRUKU.

Cena 5 zł. za setkę z przesyłką. Zapłata z góry. Nadaje się do masowego rozpowszechnienia wśród bezrobotnych / Zamówienia przyjmują Księgarnia Robotnicza. Warszawa, Warecka 9.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY

NIE BĘDZIE BIEGU.

Dowiadujemy się, iż komitet obchodu imienia 19 marca zamieścił zamierzonego biegu sztafetowego Belweder — Madera, a to ze względów oszczędnościowych.

WZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU PRZEGLĄD PRASY

USTAWY RATYFIKACYJNE

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu zatwierdzono szereg ustaw ratyfikacyjnych, przyczem w dziewiętyr. roku posłowania po raz pierwszy wygłosił dziewięć przemówienie obecnie „sanacyjny” poseł Marjan Dąbrowski.

PAŃSTWOWY FUNDUSZ DROGOWY

Ustawę o Państwowym Funduszu Drogowym referował pos. Kosydarski.

Fundusz drogowy ma być zasilany: z opłat od pojazdów mechanicznych i niektórych konnych, z opłat od biletów za przejazd pojazdem mechanicznym, z grzywien za przekroczenia przepisów na drogach publicznych, z opłat od reklam umieszczonych wzdłuż dróg publ. poza obrębem miast, a wreszcie przez dotację Skarbu, oznaczoną w budżecie każdorazowym.

Ściśle z tą ustawą łączy się sprawa emisji trzeciej serii dolarówki.

To co otrzymał Min. Robót Publ. z tych źródeł, będzie dopiero podstawą do uzyskania większego funduszu na budowę dróg.

Zarzut, że opłata od biletów autobusowych zahamuje rozwój tego środka komunikacji, jest niesłuszny, o czym mogą nas przekonać cyfry statystyczne o ruchu samochodowym i autobusowym, dołączone do przedłożenia rządowego.

W dyskusji przemawiali pos. Osada (Kl. Nar.) i Mikolajczyk (Kl. Chł.), wyrażając obawy że stwarza się nowe obciążenie na szerokie warstwy ludności.

Większe przemówienie w obronie ustawy wygłosił Minister Robót Publicznych gen. Norwid - Neugebauer.

MOWA TOW. J. GRZECZNAROWSKIEGO

Jest to nowe obciążenie podatkowe ludności (Głosy na ławach: Wyjaśnione). Wyjaśnienia p. Ministra nas nie przekonały. Jako przedstawiciel ludu pra-

cującego, będziemy głosowali przeciw tej ustawie, która uderza w ludność najuboższą. Przeciw punktowi 1 nie protestujemy, gdyż obciąża to właścicieli aut luksusowych, ale te 22.500.000 będą wyciśnięte z najuboższej ludności. Dziś autobusami jeździ biedna ludność. To samo dotyczy opłat od pojazdów konnych. Czy jest w stanie właściciel takiego pojazdu opłacać 300 zł. rocznie?

Pozycja wpływu z grzywien za przekroczenia przepisów drogowych jest demoralizująca. P. Minister mówi, że potrzebny fundusz drogowy na wypłaty dla robotników i chłopów. Czy aż 400 mil. na to potrzeba? Nie mamy żadnej gwarancji, że te pieniądze będą zużyte produktywnie. Co się tyczy udziału samorządów powinien się p. Minister Robót Publicznych porozumieć z Związkiem Miast polskich.

Apelujemy do p. Ministra, żeby robotnicy i chłopów były wypłacane w porę, gdyż obecnie długo zalegają. Panowie obiecywali zmniejszenie ciężarów, a teraz je zwiększacie. Nie stoimy na stanowisku, że Państwo nie potrzebuje dobrych dróg, ale jesteśmy przeciw tej niesprawiedliwej ustawie.

Na komisji budżetowej wskazywaliśmy, skąd można brać pieniądze: z rezerwów nieprodukcyjnych, aby je obrócić na cele produkcyjne. Wy jednak, Panowie, tam nie obcinacie, a tu nakładacie nowy ciężar na ludność, która już dotychczasowych ciężarów nie jest w stanie ponieść.

Po przemówieniach posłów Rudzińskiego (BB.) i Mazura (Kl. Nar.) oraz referenta Kosydarskiego przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

PARCELACJA W 1932 R.

Ustawę w sprawie obszaru gruntów podlegających rozparcelowaniu w 1932 r. proponowano odesłać do komisji w pierwszym czytaniu bez dyskusji. Sprzeciwił się temu tow. Zygmunt Piotrowski.

Prace Z. P. P. S. w Sejmie
WNIOSKI USTAWODAWCZE, WNIESIONE PRZEZ POS. SOCJALISTYCZNYCH

Uwłaszczenie drobnych dzierżawców

Wprowadzona w Niepodległej Rzeczypospolitej ochrona drobnych dzierżawców rolnych ma na celu zapewnić im drobnym dzierżawcom rolnym warunków pracy na roli w granicach dotychczasowego posiadania. Ponieważ jednak równocześnie odbywa się w Polsce przebudowa ustroju rolnego, polegająca na likwidowaniu wielkich majątków rolnych na rzecz gospodarstw małych i średniorolnych, zaś ustawy o ochronie drobnych dzierżawców były właśnie jedną z dróg do takiej przebudowy, przeto powszechnie rozumiano, że ochrona ta zakończona zostanie uwłaszczeniem drobnych dzierżawców. O takim stosunku do zagadnienia świadczą kilkakrotnie uchwały Sejmu wzywające Rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców. Pomimo żądania jeszcze poprzedniego Sejmu, by Rząd w określonym terminie przeszedł z odpowiednim projektem, Rząd dotychczas żadnego projektu nie zgłosił.

Tymczasem w związku z przeprowadzoną parcelacją, znoszeniem służebności oraz scalaniem gruntów, znaczna część drobnych dzierżawców przenoszona jest na inne niedostępne odległości, gorsze grunty lub wręcz pozbawiona dzierżaw, co niszczy ich warunki pracy z trudem założone przed laty. Pozatem wielu właścicieli, spodziewając się uwłaszczenia drobnych dzierżawców, usuwa tych ostatnich siłą, lub podstępem z gruntu, a sądy i administracja państwowa nie wzywając się dostatecznie w intencję ustawodawcy, nie daje

częstokroć dzierżawcom wystarczającej ochrony, lub stanu posiadania.

Uwłaszczenie drobnych dzierżawców usunie te nienormalne objawy życia, a wraz z niemymi tysiącami spory sądowe, wzmocni ciężką gospodarczą dotychczasowych drobnych dzierżawców i zniszczy ostatecznie pozostałości z czasów pańszczyźnianych.

Szczegółowo opracowany projekt ZPPS przewiduje uwłaszczenie drobnych dzierżawców w drodze dobrowolnych układów; o ile do nich nie dojdzie, ma być wdrożone postępowanie uwłaszczeniowe z urzędu przez okręgową Komisję ziemską. Należność za uwłaszczone grunty otrzymuje właściciel w 4 proc. państwowej renty ziemskiej. Wysokość odszkodowania za 1 hektar wynosić ma za ziemię I-ej klasy równoważnik ceny giełdowej 35 q. żyta, II-ej klasy — 30 p., III-ej klasy — 25 q., IV-ej klasy — 15 q., V i VI klasy — 10 q., ziemi gorsze — 5 q. Odszkodowanie za budynki ma być określone w wysokości wymienionej w polisie ubezpieczeniowej. Uwłaszczeni dzierżawcy mogą na żądanie spłacać należność władzom w ciągu 30 lat na 4 procent.

O mieszkania dla zwolnionych fernali

Corocznie na Nowy Rok tysiące fernali otrzymują terminatki i — o ile do 1 kwietnia nie znajdą sobie nowej pracy — muszą tułać się bez mieszkania. Rozporządzenie Prezydenta z dnia 12 kwietnia 1927 r. zapewniało zwolnionym robotnikom rolnym prawo do korzystania z mieszkań służbowych jeszcze przez 2 miesiące po zwolnieniu. U-

MOWA TOW. Z. PIOTROWSKIEGO

Chcę z tej Trybuny zaprotestować jaknajkategoryczniej przeciwko niedopuszczeniu do głosu w sprawie projektu rządowego o zmniejszeniu gruntów pod parcelację o 100 tys. hektarów rocznie. Jest to bowiem ucieczka rządu przed krytyką i dyskusją w najżywczej sprawie, dotyczącej położenia na wsi i możliwości rozparcelowania obszarów dworskich. Po raz pierwszy stara się nowy minister Reform Rolnych prof. od archeologii Kozłowski dokonać wyłomu w ustawie o wykonaniu reformy rolnej, ustawie kompromisowej z roku 1925. Najciekawszym przejawem w tej „nowej” polityce ministra Reform Rolnych jest brak zupełny uzasadnienia i motywów, dlaczego ma się do połowy wstrzymać parcelację folwarków obszarowych właśnie w chwili, gdy nęcza wsi, gdy położenie małych i średniorolnych stało się rozpaczliwe a bezrolnych i proletariatu rolnego katastrofalne.

„Chciałem właśnie zabrać głos, aby obszerniej o tym projekcie rządowym pomówić, zapytać z tej Trybuny nowego Ministra Reform Rolnych, co go skłoniło do próby przekreślenia ustawy o Reformie rolnej i zaprotestować przeciw niebezpiecznemu precedensowi na przyszłość.

Musimy widzieć w projekcie rządowym nowy podarunek dla obszarników i spłacanie weksła wyborczego, zaciągniętego przez rząd i partię BB. przed wyborami wobec klasy obszarniczej.

Protestując przeciw odesłaniu projektu bez dyskusji do Komisji, zapowiadamy zdecydowaną walkę przeciw nowej krzywdzie, która ma spaść na małych i proletariatu rolny”.

Wniosek, mimo sprzeciwu, został przyjęty i odesłany do Komisji Reform Rolnych.

Następne posiedzenie w piątek o godz 4 po poł.

stawa z dnia 21 lutego 1930 Sejm przedłużył okres ten o miesiąc. Ponieważ jednak moc obowiązująca ustawy wygasła w roku 1930, a rugi fernali w roku bieżącym mają charakter masowy, przeto ZPPS. proponuje zapewnienie robotnikom rolnym mieszkań przez 3 miesiące po zwolnieniu także i w tym roku i w latach następnych.

Warunki pracy i płacy dozorców domowych

Warunki pracy i płacy dozorców domowych regulowane są umowami, zawieraniem corocznie przez komisje polubowne, złożone z przedstawicieli właścicieli nieruchomości i dozorców domów. O ile do zawarcia umowy nie dojdzie, Rząd mianuje Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, która wydaje orzeczenie przymusowe.

Podczas gdy jednak umowa ma moc bezwzględnie obowiązującą, to orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej wchodzi w życie tylko na żądanie każdego dozorczy z osobna. Podniesienie takiego żądania, w okresie bezrobocia i niskich płac, powoduje zazwyczaj wydalenie dozorczy z pracy. Kamienicznicy mają czysty interes w rozbijaniu komisji polubownych i niedopuszczaniu do umów zbiorowych.

Wniosek PPS. nadaje orzeczeniom Nadzwyczajnych Komisji Rozjemczych moc bezwzględnie obowiązującą, tak samo jak umowom polubownym. Indywidualne umowy o pracę i płace, mniej korzystne dla dozorczy, niż ustalone w orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, miałyby być nieważne i ulegać z mocy ustawy zastąpieniu przez orzeczenie.

Bilans Genewy.

Wedle prasy sanacyjnej Polska wychodzi z Genewy zawsze zwycięsko. Z góry już zapowiada się zwycięstwo min. Zaleskiego, a po sesji „potwierdza się” tylko prorocze przepowiednie.

Tak też było z ostatnią sesją genewską. „Specjalni” wysłannicy i korespondenci prasy sanacyjnej pisali o klęsce Niemiec, zanim jeszcze wiadomo było, jaki będzie wynik sporu polsko-niemieckiego, a później dorobili odpowiednie „zwycięskie” komentarze do raportu, przyjętego przez Radę Ligi.

Ale prawda zanadto bije w oczy, by ostatnie rozstrzygnięcia genewskie nazwać zwycięstwem polskim. To też nawet część prasy sanacyjnej zachowuje się bardzo wstrzemięźliwie, robiąc „dobrą minę do złej gry”.

Tak np. „Kurier Poranny” z samego faktu, że Henderson i Briand konferowali z Zaleskim narówni z Curtusem, wyciąga wniosek, że Polska wyszła obronną ręką. Ale minorowy ton korespondencji świadczy, że korespondent sam nie wierzy w to, co pisze.

„Czas” krakowski sam stwierdza, że nie należy „uderzać niepotrzebnie w ton triumfalny” i zadowala się tem, że atak Niemiec na Polskę został rzekomo odparty. W innym artykule „Czas” pisze smętnie o błędach wyborczych, które doprowadziły do sporu na terenie genewskim i pociesza się jedynie tem, że Polska rzekomo nie doznała upokorzenia w Genewie. Nie jest to prawda, ale gdyby nawet tak było, to co za skromnością wymagać ze strony organu rządowego! Deklamuje się bezustannie o mocarstwie Polsce, aż tu radość, że nie upokorzono nas na terenie międzynarodowym. O jakiejś wygranej, o jakimś zysku, o jakimś powrocie — ani już nie marza.

Bilans Genewy oświeśla „Kurier Warszawski” w sposób następujący:

„Niemy osiągnęły swoje.

Pierwszym wynikiem moralno - politycznym całej tej sprawy śląskiej jest ten fakt, że Niemcy okazały się skutecznymi obrońcami mniejszości niemieckiej na G. Śląsku. Został stworzony fatalny precedens. Mniejszość niemiecka będzie teraz uważała, że protekcja Berlina nie jest bez wartości...

Tak to w polityce międzynarodowej odbił się, bezpośrednio i rzeczowo, jeden z epizodów obecnej polskiej polityki wewnętrznej, wcale nie specyficznie mniejszościowej, bynajmniej nie skierowanej specjalnie przeciwko mniejszości niemieckiej — nie! polityki wewnętrznej ogólnej, uprawianej na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Dla tych czynników z B. B. które pozwalają się na swą ideowość i na swe troski państwowe, jest tu obszerne pole do medytacji”.

Brześć a Zborowski.

„Gazeta Polska”, nie mogąc obronić Brześcia żadnymi argumentami „dzisiejszemi”, sięga w przeszłość i znajduje aż „niesamowite” podobieństwo „zbrodni” więźniów brzeskich do zbrodni Samuela Zborowskiego, względnie braci Zborowskich.

Porównanie wręcz idiotyczne, świadczące o kompletnej aberacji myślowej panów czekistów. Jeżeli już szukać Zborowskich w Polsce współczesnej, to można ich spotkać podostatkiem w obozie sanacji. Ale gdyby nawet zgodzić się na chwilę z teorią organu czwyczej, trzeba stwierdzić, że wobec Samuela Zborowskiego nie stosowano metod brzeskich, nie upokarzano go, nie natrzącano się z niego, nie znęcano się nad nim fizycznie i moralnie. B.

NOWY REKORD „ROBOTNIKA”

Dzisiejsze pierwsze wydanie „ROBOTNIKA” zostało przez Komisarjat Rządu skonfiskowane za artykuł wstępny omawiający oświadczenie premiera SŁAWKA w sprawie Brześcia, za list otwarty Zw. Hallerczyków oraz za notatkę.

Jest to już siódma konfiskata w ciągu 5-ciu dni.

KONFISKATY

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała cały nakład tygodnika humorystycznego Nr. 5 „Złota Mucha” — z datą 1 lutego. Numer ten poświęcony był Duchowi Wschodu. Konfiskacie uległy następujące utwory: wiersz wstępny „Duch Wschodu”, „Pieśń Ki-ki-li-fu o duchach chińskich”, wiersz „Do Męczenników z Brześcia”, „Dowcipy Wicka i Wacka”, oraz wiersz „Pijackie Tango Dana”.

POSIEDZENIE

Połączonych Komisji Administracyjnej i Zdrowia Publicznego

wyznaczone na środę, zostało odwołane. Powodem odwołania są — jak słychać — trudności wewnętrzne B. B., gdzie ścierają się z sobą przeciwnicy i zwolennicy nowej ustawy o spożyciu alkoholu.

Od kilku dni przed zakładem jest posterunek policyjny.

ŚMIERĆ SŁYNNEGO LOTNIKA

London (A. T. E.) 27 stycznia. Znany lotnik szwedzki kapitan Lunborg zmarł dziś wskutek ran odniesionych w katastrofie lotniczej. Lunborg, wstąpił się w lecie 1928 r., jako uczestnik wyprawy ratunkowej wysłanej na poszukiwanie załogi rozbitego sterowca włoskiego „Italia”. Dziś rano Lunborg oblatywał samolot nowej konstrukcji, który spadł z wysokości 50 mtr. i roztrzaskał się o ziemię. Lunborga wydobyto nieprzytomnego z pod gruzów.

BRZEŚĆ

Całonocne posiedzenie Sejmu

MOWA TOW. M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO, MOWY P.P. STROŃSKIEGO, ZAHAJKIEWICZA, CZERNICKIEGO.
OŚWIADCZENIE PREMIERA SŁAWKA

„Sanacja” bierze na siebie odpowiedzialność za Brześć

BRZEŚĆ

O północy przystąpiono do sprawy, która stanowiła główny przedmiot zainteresowania dnia — do sprawy Brześcia.

Pomimo późnej pory, pomimo przeznaczenia pracą komplet posłów w Izbie jest liczny.

Na trybunę wstępuje referent wniosków brzeskich poseł Franciszek Paschalski, znany adwokat warszawski, członek tej palestry, która w wielu dniach historycznych, przełomowych umiała zdobyć się na spóźnione słowo i zapisać się złotymi zgłoskami w dziejach narodu.

Wielu jeszcze ludzi się. A nuż ten „znany mecenas” znajdzie jakieś usprawiedliwienie dla „hańby brzeskiej”, a nuż znajdzie dla Rządu wyjście z sytuacji; może nie ograniczy się do cytowania suchych, martwych artykułów kodeksu.

Naprawdę Pan Paschalski z plenum pozostał wierny p. Paschalskiemu z komisji. Względem formalne zwyciężyły. Pan Paschalski nic więcej nie miał do dodania.

Wśród ogólnej ciszy i niebywałego tąpnięcia zabiera głos pos. St. Stroński.

PRZEMÓWIENIE POSŁA STANISŁAWA STROŃSKIEGO

Sprawa brzeska dlatego tak porusza umysły w kraju, że jest częścią naszych dziejów współczesnych, dziejów tych strzępem drgającym. Jest to ich pewne widzenie, które pograża w zadumie. Dzieje nie robią się same, wszyscy jesteśmy kowalami teraźniejszości polskiej i jesteśmy za nią odpowiedzialni. W tej pracy dziejowej są w Polsce stronnictwa, które zwałowały się i zwałować się będą, ale wszystkie przykute są do matki ziemi polskiej, na której żyją, którą kochają i w której kiedyś spoczną. Dlatego bywają chwile, w których wszyscy uznajemy się za jedni i wszyscy jesteśmy.

Dziś przeważna ilość tych stronnictw przez swych przedstawicieli znalazła się w Brześciu. Jest więc PPS, z którą walczylismy, walczymy i walczyć będziemy, tem łatwiej, im bardziej znowu zbliżymy się w tej Izbie, bo mniej nas w środku będzie dzieliło. PPS jest stronnictwem, które dążeń do niepodległości i utrzymanie jej zapisało na pierwszym miejscu swego sztandaru. Z tego stronnictwa p. Barlicki, wieziony modliński i b. minister; poseł Liberman, oficer Legionów, obrońca legionistów, wydalony z Legionów przez władze austriackie za kierunek przeciwny państwu centralnemu...

Dalej jest Wyzwolenie i z tego stronnictwa p. Bągiński, dowódca oddziałów lotnych POW, sławiony za bohaterstwo, wraz z innymi znalazł się w Brześciu. Jest NPR, którego przedstawiciel p. Popiel, przywódca ruchu zarzewiackiego, także człowiek służby legionowej — również znalazł się w Brześciu. Jest dalej Piast — a rozumiemy, że najważniejszym zjawiskiem w nowych naszych dziejach jest to, że zamiast narodu, złożonego z garści ludności, który upadł w 18 wieku, powstał w 20 w. naród złożony z szerokich warstw ludności. I któż może zapomnieć że w 1920 r. na czele rządu obrony narodowej stał p. Witos. Tenże p. Witos z p. Kiernikiem znaleźli się w Brześciu. Dalej jest p. Korfianty, od 35 lat przywódca ruchu narodowego na Śląsku, który sprawił, że Śląsk znalazł się w Polsce, ten Korfianty, o którym trzeba będzie powiedzieć, że Śląsk oderwany ostatecznie w 14 wieku, został do Polski pod przewodnictwem Korfiantego w 20 wieku przyłączony. (Okłaski). Jest wreszcie nasz obóz Narodowy, reprezentowany w Brześciu przez pp. Aleksandra Dębskiego i Kwiatkowskiego. Znaleźli się tam także przedstawiciele ludności ukraińskiej - ruskiej, choć to zjawisko odmienne, bo ani nie współdziałali we wkręceniu naszego Państwa, ani na nie nie czekali ani się nim nie radowali, choć przyznajemy, że w dążeniach ich były rzeczy, które ze stanowiska państwa muszą być potępione, że mogą być oskarżeni słusznie, mimo to uważamy za niesłuszne, aby jako obywatele Państwa polskiego, doznali takiego obchodzenia się w Brześciu. Po Unii Brzeskiej z 1565 r. ta unia brzeska w 1930 r. nie będzie chwalebna wspomnieniem.

Dalej mówca kreśli obraz pedzących nowoczesnych kibitek, z których wychodzą przywódcy stronnictw politycznych, Iżeni, bici, coraz bardziej wycieńczeni opadają z sił. Przypomina obrazy więzienne Malczewskiego i słowa Wyspiańskiego „Taki mi się snuje dramat” itd. — oto brzeski polonez Polski współczesnej.

Wniosek nasz skierujemy w stronę władz szeregu uchwytnych zarzutów.

Tu poseł Stroński opisuje całe piekło brzeskie, znane z opowiadań poszczególnych więźniów, wszystkie wyrefinowane męki fizyczne i tortury moralne, jakie więźniom brzeskim zadawano.

Z ław BB co chwila podnosi się wrzawa: to jeden z drugim posłowie z BB próbują wzmocnić w siebie, że to wszystko kłamstwo, aby zagłuszyć głos sumienia.

Pos. Kleszczowski za okrzyki „kłamstwo” zostaje przez Marszałka kilkakrotnie przywołany do porządku.

W pewnym momencie, gdy p. Stroński opowiada szczegóły znęcania się nad b. pos. Bągińskim, ktoś woła:

— Za ścisłość pan nie odpowiada?

Pos. Stroński: Za ścisłość tego, co mówi Bągiński, ja odpowiadam.

Pos. Stroński kończy swe przemówienie iak następuje:

„Zas co do przyszłości, mówi się: niech ci,

który czują cię pokrzywdzonymi—skarżą. Według kodeksu karnego w takich warunkach powinien skarżyć oskarżyciel publiczny. Wolamy na cały kraj: Dlaczego oskarżyciel publiczny nie występuje w tej sprawie? (Okłaski na prawicy i lewicy).

Mamy na sobie wielki ciężar, dostojny ciężar naszej spuścizny dziejowej. Dlatego, żeśmy od 1000 lat narodem. Prymas polski upomniał się o sprawę brzeską. Dlatego, żeśmy narodem Kopernika, Kochanowskiego, Skargi, Zamojskiego, Żółkiewskiego, Sobieskiego i Sienkiewicza, przedstawiciele nauki polskiej powiedzieli, że to, co się dzieje, jest hańbą (Wielka wrzawa na ławach BB). Drogi nasze w tej sprawie się rozchodzą. Są to żądania nietylko nasze, lecz żądania ludzi nauki, a także żądania członków Klubu BB, panów Krzyżanowskiego, Dyboskiego, Kochanowicza, Zakrzewskiego, którzy powiedzieli, że dolożą wszelkich starań, żeby sprawa

była zbadana. Panowie zaś przez wniosek sprawozdawcy odpowiadają, że nie trzeba badać. Byłoby może lepiej, aby nasze dzieci i wasze dzieci mogli sobie powiedzieć, że przynajmniej w tej sprawie była w Polsce zgoda. To już Panów wola. My jednak mamy w tej sprawie jasną drogę przed sobą. W Polsce wytworzyło się w sprawie brzeskiej jakby pewne bractwo, które chciałbym nazwać brzeską konfederacją dusz, która pragnie wolności. Czujemy krzywdę ludzi w tej sprawie, ale daleko bardziej czujemy krzywdę, wyrządzoną Państwu Polskiemu i narodowi polskiemu i czci imienia polskiego. I dlatego jestem przekonany, że dobrze służymy Polsce, jeżeli domagamy się, żeby kiedyś powiedziano, że naród polski potępił to, co się działo w Brześciu! (Hucze okłaski na ławach prawicy i lewicy. Wrzawa i długotrwałe krzyki na ławach BB).

rzeczy. Rewolucyjnych metod narodowa demokracja wówczas się nie miała. Dopiero w Polsce inaczej ją sobie poczynić. Pamiętamy nieudany zamach 5 stycznia 1919 r. Pamiętamy wypchnięcie na ulicę żaków, gdy s. p. Prezydent Narutowicz jechał złożyć przysięgę. Podjudzanie do zbrodni mordera Prezydenta, a później gloryfikacja mordercy. Czy nie dzięki waszej destrukcyjnej robocie omal że Polska w 1920 roku wolności nie postradała? W czym interesie wysiść wówczas podrywali w narodzie wiarę we własne siły? A czy Obóz Wielkiej Polski nie szykował się właściwie stale do zamachu stanu?

I panowie z lewej i panowie z prawej strony opozycji, usiłujący wywołać zamieszki, byli po wielokroć ostrzegani, że mogą nastąpić skutki dla nich osobiste nieprzyjemne. Myślicie, że to były groźby rzucone na wiatr. Polska chce żyć innem powietrzem niż to, które, jak ciężkie opary około was się unoszą.

Czynicie teraz wielki harmider o Brześć. Dłaczycie arestowani wasi ludzie zostali osadzeni z pominięciem jakoby niektórych przepisów proceduralnych, w Brześciu? Dlatego, abyście nie mieli pokusy wysyłania waszej bojówki na odbijanie więźniów. Po co ofiary z ludzi, który o inne, większe cele kiedyś głowy swoje nadstawiali. Podtrzymywane przez was podniecenie popchnęło później Jagodzińskiego, by szedł z bombą w rękę na wskrzesiciela państwa polskiego, popchnęło Kostrzewskiego do zamordowania trzech ludzi w częstochowskiej Kasie Chorych. Mielicie organizację bojową, mogłyście ją namówić na jakąś zbudną awanturę. Tego nie chcieliśmy. Nie pragnęliśmy przelewu krwi.

W Brześciu był regulamin więzienny ciężki. Lecz ci, którzy o Polskę walczeli, nie przeciw niej, przeciwdziałali przez więzienie znacznie cięższe. Tylko tamci nawet w obliczu śmierci nie przejawiali takiego strachu, jakiego wielu więźniów brzeskich dało i moralne i fizyczne dowody. Tylko wówczas nikt nie podpisywał protestów, bo się sam był.

Pragnę pod jednym względem opinię uspokoić. Zbadałem sprawę i stwierdzam, że sądzymu i znęcania się nie było. Lecz i tam, jak w każdym więzieniu — posłuch musiał być w razie oporu wymuszony siłą. Innych więźniów na świecie niema. Próbujecie oczernić oficerów, którzy chwalebniejszą niż wy mają przeszłość. Regulaminów i przepisów oni nie przekroczyli.

Dla celów politycznych spekulujecie na tem, że przesadna plotka działa. Metodę tę znamy i wiemy że znajdzie się część łatwowiernych, którzy jeszcze raz wam uwierzą, tak, jak wierzyli w istnienie telefonu podziemnego między Belwederem a nacelnym dowództwem wojsk bolszewickich. Trudno, niech wam wierzają.

Wreszcie pragnę dodać, że wytoczone różnym posłom sprawy nie zostały umorzono i znajdują swoje rozwiązanie w sądzie. Panowie chcielibyście, aby to wszystko, coście robili było uważane za legalną walkę polityczną. Tak, również można ją rozumieć; i do różnych form się ucieka. Według pojęć panów charakter walki powinien być taki: Jedna strona — w prasie, na zebraniach organizacyjnych, na wiecach i kongresach wszechpopyczyjnych podniecać będzie tłum do walki. Druga strona — winna chyba odpowiadać tem samem. Rzucić tłum na tłum, — niech się wzajemnie wyrzyna, aby przywódcy obu stron mogli się poza plecami walczących mas bezpiecznie ukryć.

Nie, proszę panów. My innej hołdujemy moralności. Szukamy przytem innych mniej kosztownych dla państwa środków niż wyciąganie karabinów maszynowych na ulicę w celu tłumienia wywołanych przez pp. posłów rozruchów podnieconych mas.

Tej metodzie był i pozostanie Rząd wierny.

Pozwolę sobie na zakończenie dać wyraz nadziei, że w przyszłości Rząd nie będzie stawiany wobec konieczności używania środków surowych i bezwzględnych dla osadzenia na miejscu zuchwałej anarchii.

GŁOSOWANIE

Po końcowym przemówieniu referenta na wniosek pos. Zwierzyńskiego odbyło się imienne głosowanie.

Głosowało ogółem 383 posłów. Oddano głosów ważnych 382, z czego za wnioskiem Komisji 232, przeciwko wnioskowi Komisji 150.

Gdy ogłoszono wynik, towarzysze nasi powstali z miejsc i zaintonowali „Gdy naród do boju”...

Marszałek wydał tow. Dubois na jedno posiedzenie, a tow. Pużaka przywołał do porządku.

Mowa tow. M. Niedziałkowskiego

BRAK ZAPRZECZENIA.

Tow. Niedziałkowski zaczyna od przywołania dat rozwoju sprawy brzeskiej na terenie Sejmu i Senatu, aby podkreślić, że od 16 grudnia upłynęło dość czasu, aby zbadać fakty przytoczone w interpelacji i na Komisji Prawniczej, za które pełną odpowiedzialność ponoszą ich autorzy.

W sprawie brzeskiej — mówi tow. Niedziałkowski — słyszeliśmy już, co nam rzekli ministrowie Składkowski, Michałowski i Konarzewski, odsyłali sprawę z Komisji Budżetowej na Komisję Prawniczą, a tam p. Michałowski powtórzył właściwie to, co mówi p. Paschalski, a co się streszcza w powiedzeniu ukraińskim „moja chata z kraju, nikoho nie znaju”. Sprowadza się wszystko do formalnej polemiki, a pomija się straszliwe fakty, o które właśnie chodzi. Żadnemu z tych faktów nikt nie zaprzeczył, nie uznał go za przesadny, nie zakwestjonował, coby przeciw podjęciu wagi oskarżenia. 16 grudnia powiedzieliśmy, że podkomisarz policji, który aresztował tow. Libermana, zorganizował bicie go. Wyjaśnienie tego szczegółu nie przedstawiało chyba trudności, mimo to nic nie zrobiono. Ujawiliśmy jego nazwisko, nazywa się p. Andruchowicz, wiadomo gdzie i kiedy urzęduje — wszystko napróżno.

FALA PROTESTÓW.

Teoria panów o podżeganiu fali protestów przez nas poważnie dyskutowaną być nie może. Jeśli my jesteśmy podżegaczami, to Staff, Słonimski, Rodziewiczówna, prof. Petrażycki i Zdziechowski są niewiniątkami, które się dają pod żęgać. Ale i w obozie panów są głosy takie, jak prof. Krzyżanowskiego, red. „Przełomu”, prof. Estreichera, p. Radziwiłła, którzy sprawy brzeskiej nie ujmowali tak humorystycznie, jak panowie dzisiaj.

KTO MIAŁ TEN ZASZCZYT?

Jaskrawe sprzeczności są także w ujęciach tych przedstawicieli Rządu. P. Michałowski twierdzi upórco, że

MOWA POS. CZERNICKIEGO.

Klasa chłopska nigdy nie zapomni Brześcia tym, którzy go inicjowali i przeprowadzili. Brześć nie był wymiarem sprawiedliwości, lecz imprezą polityczną. Społeczeństwu za odpowiedź starczyła nominacja prokuratora Michałowskiego na ministra Sprawiedliwości, zamknięcie Koła Prawników, które przetrwało okupację i zaproszenie p. Kostka-Biernackiego na herbatkę do Belwederu. Społeczeństwo nie wybaczy katowania bezbronnym.

Przemawiali następnie: poseł Zahajkiewicz (Ukr.), Pawlak (NPR), Purjan (Ch. D.), Jan Piłsudski (BB), poczem zabrał głos premier Sławek.

DEKLARACJA P. SŁAWKA (W SKRÓCIE).

Wysoka Izbo! Mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

Tak zw. sprawę Brześcia wszczęły i rozreklamowały partyjne czynniki ze względu i dla celów wyłącznie polityczno - agitacyjnych. Takie jest tło tej kwestji.

Pozwolę sobie przypomnieć Wysokiej Izbie, co się działo w okresie poprzedzającym aresztowanie pewnej ilości b. posłów.

Prasa opozycyjna nawoływała przez cały czas społeczeństwo do zaostreżenia walki

było to normalne więzienie i areszt śledczy, nad którym władzę naczończą sprawuje Min. Sprawiedliwości. Gen. Konarzewski zaś uważa Min. Spraw Wojskowych za władzę nadzorczą w stosunku do więzienia brzeskiego, co wynikało z jego oświadczenia. Oba zaś te oświadczenia są sprzeczne z wywiadem Marszałka Piłsudskiego, który jako premier oświadczył, że do niego idą raporty, a on wydaje polecenia.

Jedyną rzeczą, którą przeciwstawiono przytoczonym przez nas faktom, to pytanie, czemu więźniowie sami się nie skarżą. Amatorów do otrzymywania tych skarg jest wielu: i p. Michałowski, i p. Konarzewski, i zapewne także p. Premler. Wydaje nam się, że położenie można ująć prościej. My wszyscy jesteśmy oskarżycielami, gotowi jesteśmy stanąć na rozprawie sądowej i przeprowadzić dowód prawdy. Co jest ciekawe, to że gdy pewni oficerowie chcieli się zwrócić do sądu, to Min. Konarzewski im tego zakazał. Na Komisji Prawniczej p. Seidler uzasadniał Brześć koniecznością stosowania metod rewolucyjnych. Dlatego rewolucyjność ma polegać na biciu, to tajemnica, w każdym razie teza p. Seidlera jest zaprzeczeniem całej doktryny jego obozu od chwili zalegalizowania.

„MARSZ” NA WARSZAWĘ I „BOMBA”.

Mówi się tu także o naszych przygotowaniach rewolucyjnych i o naszym „marszu” na Warszawę, który chyba wyglądać miał tak, że Centrolew miał iść z Krakowa, Obwiewol z Bydgoszczy, a Ukraińcy ze Lwowa i zdobyć Warszawę. Dotąd nie wolno było ogłaszać aktów oskarżenia przed odczytaniem ich w sali sądowej. Teraz zrobiono wyjątek, ogłaszając w prasie rządowej akt oskarżenia w sprawie zamachu bombowego, który dlatego tak się nazywa, że tam nie było bomby. Z aktu tego dowiadujemy się, że jednym z organizatorów ma być p. Pórzycki, a skutek jest ten, że p. Pórzycki występuje jako świadek oskarżenia, a oskarżonym jest kto inny. Świadczy o tem, że jesteśmy u

DALSZA DYSKUSJA

przeciwko rządowi, Kongres krakowski „Centrolew” wzywał szerokie rzesze ludności miejskiej i wiejskiej do walki.

Partje te w formie wykrętno-spryciarzkiej coprawda, ale niemniej zupełnie wyraźnej, groziły w swych rezolucjach, że nie będą uznawały zobowiązań, zaciągniętych w stosunku do zagranicy przez rząd polski. Pragnęły przez to osłabić zaufanie zagranicy do wszelkich dotychczasowych zobowiązań rządowych, starały się odwieść ją od nowych umów z Polską, a jednocześnie zanarczyć społeczeństwo, by ono samowolnie te zobowiązania usiłowało jakąś warcholską akcją unicestwić...

Stronnictwa te śmiały wreszcie postawić jawnie, jako cel swej walki zmuszenie Pana Prezydenta Rzplitej do ustąpienia ze swego stanowiska. Nie spodziewały się chyba tego osiągnąć przez uchwalenie na kongresach partyjnych śmiesznych rezolucji, a więc chciały podburzyć masy do jawnego buntu przeciw najwyższemu reprezentantowi władzy państwa.

Kiedy jako szef ówczesnego rządu dowiedziałem się, do jakiej nieopaczności opozycja na zjeździe krakowskim i w swojej akcji doszła, oświadczyłem wyraźnie, iż Rząd wyciągnie z tego konsekwencje.

„Bieg rzeczy tak się ułożył, że musiałem dla innych prac ustąpić ze stanowiska pre-

samiych drzwi Azejjady. Należy więc być ostrożnym z takimi oskarżeniami.

SOLIDARNOŚĆ.

Najważniejszym jest to, że ujawniono szereg faktów, którym nie zaprzeczył ani Rząd, ani obóz panów, ani też nie wzięła za nie pełnej odpowiedzialności.

Pośrednimi drogami dajęcie tylko do zrozumienia, że się solidaryzujemy z p. Kostkiem - Biernackim i Ryszańskiem. Kluby Narodowy i Ukraiński dały nawet dowód pewnego zaufania do panów, zwracając się z żądaniem śledztwa i ukarania winnych.

BRZEŚĆ — SYMBOL.

Pierwszy okres sprawy został niewątpliwie zakończony, a tych parę okrzyków, które tu słyszeliśmy, że Panowie solidaryzują się z pułk. Biernackim, wyświetlają ją dostatecznie, nie robiąc nam wielkiej niespodzianki. Chcielibyśmy jednak z ust miarodajniejszych usłyszeć takie wyjaśnienie sytuacji, chcemy żeby to było oświadczenie rządowe.

Naszem zdaniem konsekwencje Brześcia na gruncie polityki zagranicznej były, są i będą fatalne. Powstał pewien mit społeczny. Brześć stał się symbolem, w którym zgniszowały się błędy Polski, popełniane od lat 12, w którym człowiek jest oddany na łaskę i niełaskę Kostków-Biernackich, że wolno rozkazem wojskowym przekreślić wszystkie ustawy — to wszystko, jest objawem wewnętrznej słabości Polski, chcącej być państwem zachodnio-europejskim. Przystajemy więc zachodnią demokracją, a nie otrzymujemy za to nic. Jeśli wolno było pułk. Biernackiemu tak postępować, to znaczy, że wogóle wolno w Polsce robić wszystko, jeśli się chwilo-wo ma w rękę siłę fizyczną.

Ten kamień, o który potknął się system pomajowy, jest jednak równocześnie ratunkiem dla Polski. Wielkiej bohaterkiej legendy nie można pogodzić z historją Brześcia. To kraj zrozumiał. (Okłaski na lewicy).

RADA MIEJSKA

DALSZE OBRADY NAD BUDŻETEM OŚWIATY — RADNY KADEN-BANDROWSKI W SPRAWIE KULTURY — ODPOWIEDZ TOW. H. RAABEGO — SPRAWA OPERY. PRZEMÓWIENIE TOW. WOSZCZYŃSKIEJ — WNIOSEK KLUBU P. P. S. O POMOC DLA ZREDUKOWANYCH MUZYKÓW

Poniedziałkowe obrady R. Miejskiej poświęcone były budżetowi oświaty i kultury oraz teatrów miejskich. Do budżetu oświaty wygłosił prawie godzinne przemówienie p. Kaden - Bandrowski, który poruszył zagadnienia kultury polskiej i w imię tej kultury zażądał subwencji na wydanie partytur Moniuszki oraz na uczczenie pamięci H. Melcera, a wreszcie na pomoc dla wdów i sierot po literatach.

Pełne frazeologii przemówienie p. Bandrowskiego oraz jednostronność i apodyktyczność w traktowaniu przez niego zagadnień kultury polskiej spowodowały ostrą odpowiedź ze strony ks. Wyszkowskiego (Ch. D.) oraz tow. H. Raabego.

REPLIKA TOW. RAABEGO.

Tow. Raabe podkreślił zasadnicze różnice, jakie leżą między obozem demokracji i socjalizmu w Polsce i tym których reprezentują p. Kaden w stosunku do zagadnień kultury polskiej. P. Kaden podkreślił dwa momenty, jako dzisiaj najbardziej aktualne: nauka czytania i pisanie oraz krzewienie kultury fizycznej. Zapomniał, że istnieją wielkie warstwy społeczne, które za podstawę kultury uznają co innego: świadomość obywatelską i społeczną, poczucie godności osobistej, krzewienie waleń charakteru i cywilnej odwagi, gotowość do poświęcenia się dla ideałów demokracji, a nawet oddanie dla tych ideałów życia. Tych rzeczy p. K. Bandrowski nie poruszył i to jest między nami a nami olbrzymia różnica.

Jest jeszcze inna różnica. P. Kaden-Bandrowski w przemówieniu swem waha się, czy głosowaćby należało za 70.000 szklanek mleka dla dzieci, czy za wydaniem partytur Moniuszki. I my czcimy sztukę i muzykę, ale dziś nie możemy się wahać. Przez tych 70.000 szklanek mleka widzimy nędzę mas bezrobotnych, troskę matek i niedole dzieci i nie zawahamy się, jak głosować. Oto druga różnica zasadnicza między nami a p. Kaden-Bandrowskim.

Tow. Raabe wypowiada się przeciwko wnioskowi, zgłoszonym przez p. K. Bandrowskiego i równocześnie zgłasza wniosek

o wyasygnowanie 10.000 złotych na pomoc dla bezrobotnych muzyków zawodowych, którzy utracili pracę z powodu zmechanizowania muzyki i znaleźli się w sytuacji krytycznej.

W stosunku do budżetu oświaty tow. Raabe poparł wnioski zgłoszone już uprzednio przez tow. Mamczarę, oraz wyraził gorący protest imieniem klubu PPS przeciwko uposażeniu oświaty pozaszkolnej i prowadzenia tego działu pracy do szybkiej likwidacji

TEATRY.

Następnie przystąpiono do budżetu teatrów miejskich.

Tu znowu, w długim wywodzie, p. Kaden-Bandrowski dał upust swej elokwencji, starając się przekonać Radę, że wszystko w teatrach zmieni się na lepsze, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, gdy zamiast zarządu i rady teatralnej, jeden silny człowiek, naturalnie artysta (nie wiadomo tylko, czy to ma być muzyk, śpiewak czy pijak), obejmie niepodzielnie władzę w teatrach na stanowisku dyrektora.

Radny Rzańnicki wpadł na genialny pomysł zmniejszenia deficytu teatrów miejskich przez zrezygnowanie ze strony radnych z bezpłatnych biletów do teatrów miejskich.

PRZEMÓWIENIE TOW. WOSZCZYŃSKIEJ.

Słusznie też zwróciła uwagę tow. Woszczyńska, że projekt p. Rzańnickiego jest niepoważny, nie przynosi bowiem żadnych praktycznych korzyści.

Chodzi o pomoc dla sztuki teatralnej.

RZĄD A DEFICYT TEATRALNY.

Departament kultury Ministerjum Oświaty, nie może ze swego uszczuplonego przez „radosną twórczość” budżetu zrobić nic w kierunku subwencjonowania teatrów, a zwłaszcza Opery warszawskiej, możeby tenże Departament postawił wniosek o opłacanie przez Rząd reprezentacyjnych miejsc i łóż w teatrach miejskich, zatrudnianych przez premiera Rządu i innych dygnitarzy państwowych.

Rząd nie znajduje pieniędzy na subwencje dla teatrów, składając cały ciężar prowadzenia Opery, która wszędzie jest deficytowa na miasto, ale rości sobie prawo netylko do pewnej ilości miejsc bezpłatnych, ale płaci za przedstawienia reprezentacyjne, z racji „galówek” urządzane,

połowę

rzeczywistych kosztów. Ten „usus” nie powinien trwać nadal.

Wątpię w słuszność ostatniego wniosku, co do przeprowadzenia 10% oszczędności w teatrze. Dlaczego 10%, nie więcej i na których placach ma się owe 10% zaoszczędzić, czy przypadkiem nie na najniższych, najgorzej płatnych funkcjonariuszach, co oczywiście nie spowoduje żadnej poprawy deficytowego budżetu.

„ATENEUM” OSRODKIEM KULTURY.

Gdy tow. Woszczyńska wymieniła teatr „Ateneum”, który pod dyrekcją Jaracza tak znakomicie się rozwija i gra przy pełnym komplecie, p. prezydent Słomiński zawołał: „Dlaczego więc do Rady Miejskiej zwracają się o zniesienie podatku?” — usłyszał w odpowiedzi, że placówka o tak wysokiej wartości kulturalno - artystycznej, jaką jest teatr „Ateneum”, jest oazą na zaniedbanym przez Magistrat Powiśla. „Ateneum” ma prawo domagać się subwencji z funduszu, przeznaczanego na dział kultury. Subwencji tej domagać się będzie w imieniu mieszkańców Powiśla i wszystkich, którym leży na sercu rzetelny rozwój kulturalny miasta.

Po zakończeniu debaty p. w. prezydent Borzęcki, prezes Zarządu Teatrów Miejskich odparł ataki p. Kadena, który zresztą, upojony swymi przemówieniami, czmychnął z sali, nie ciekaw odpowiadzi na swe ogólne, pozbawione większej wartości frazesy.

Posiedzenie zakończono o g. 12.30 w nocy wybraniem 13 radnych do komisji opracowania projektu organizacji samorządu.

CYRK Dziś 815 wiecz.

Program i d. c. walk walczą:

- 1) dec. wolnoameryk. na wyzw. Ferestanoffa: SZTEKKER — FERESTANOFF
- 2) MARTYNOW — SAINT-MARS
- 3) dec. W'LLING — FISZER
- 4) HENRY KLEY — JIRSA
- 5) dec. LE FAVRE — KOHLER

Kanarki

Szlachetne turkoty harceńskie śpiewające w dzień i przy świetle w hodowli nagrodzonej dwoma dyplomami honorowymi i dwoma medalami złotymi i dwoma srebrnymi w sześciu latach hodowli — poleca: samczyki od 20 do 50 zł., wystawowe i nauczyciele 60 zł.; samiczki 5 do 10 zł.

Amatorska Hodowla Kanarków STEFANI BORECKIEJ we Włodawie Na odpowiedź znaczek pocztowy.

ODCZYT PROF. W. TOKARZA

Dziś o godz. 8 wiecz. w Auli Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. Wacław Tokarz wygłosi odczyt na temat: „Nadzaje i zawody przywódców powstania listopadowego”.

Bilety w cenie zł. 3, 2 i 1 zł. nabywać można w dniu odczytu przy kasie.

Dochód z odczytu przeznaczony jest na Bratnią Pomoc Stud. Uniw. Warsz.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

Dziś:

11.40 Przegląd Prasy. — 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10—13.25 Komunikat meteorologiczny. — 13.25 — 15.00 Przerwa. — 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. — 15.20 — 15.35 Przerwa. — 15.35 — 15.50 Komunikat harcerski. — 15.50 — 16.10 Odczyt p. t. „Polska w przededniu wielkiej wojny” — wygl. dr. M. Sokolnicki. — 16.15 — 16.25 Kwadrans dla najmłodszych: „Sad Janka”. Program dla dzieci starszych: „Stara ciotka i 300 milionów koni”. — 16.45 — 17.00 DIALOG p. Meliny i p. Antoniego Fertnera p. t. „Wywiad z Fertnerem”. — 17.00—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 — 17.40 „Humor w medycynie” — wygl. dr. H. Mierzycki. — 17.45 Koncert orkiestry P. R. — 18.45 — 19.10 Rozmaitości. — 19.10—19.25 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 19.25—19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.35 — 19.40 Odczytanie programu na dzień następnny. — 19.55 — 20.00 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00 — 20.15 „Świat poza naszymi myślami” — wygl. inż. Kiepiński. — 20.15 — 21.00 Słuchowisko z Krakowa „Na wiejskim podwórku”. — 21.00 Lekki wieczór hiszpański. — 22.00 — 22.15 M. Solarski wygłosi feljton „Z Walejszkiem na Wawelu”. — 22.15 — 22.35 Koncert solisty z Wilna. — 22.50 — 23.00 Komunikat: 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Z Wczorajszej Giełdy

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.91%.
Dewizy: Belgia 124.38, Holandia 359.10, Kopenhaga 238.60, Londyn 43.31%, Paryż 34.97, Praga 26.40, Szwajcaria 172.61, Włochy 46.71%.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36. Specjalista chorób wenerycznych płciowych i skórnych. Analizy krwi, Przyjm. 9 r. — 9 w. 22

B. P.

MAURYCY HERTZ

DOKTOR MEDYCYNY

Kierownik Ambulatorjum Oto-Laryngologicznego Szpitala dla Dzieci im. Bersonów i Baumanów, Lekarz Honorowy Teatrów Miejskich i innych, Członek Zarządu Głównego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, b. Członek Zarządu i Sądu Izby Lekarskiej Warszawsko - Białostockiej, b. Wiceprezes Zrzeszenia Lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej, Członek Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, Członek Polskiego Towarzystwa Oto-Laryngologicznego, Członek-Korespondent Société Française d'Oto-rhino-Laryngologie, Członek Association Française de Chirurgie, Członek Głównego Komitetu Redakcyjnego „Nowin Społeczno-Lekarskich”, Członek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz wielu innych Towarzystw Naukowych i Społecznych,

zmarł w Krynicy dnia 23 stycznia r. b., przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpożrzebowego przy cmentarzu na ul. Okopowej odbędzie się dziś w środę, dnia 28 b. m., o godz. 1½ p. p., o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, syn, brat, bratowa, szwagrowie i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

TELEGRAMY

ZGON NAJSTARSZEGO DZIENNIKARZA

Londyn (A. T. E.) 27 stycznia. Zmarł nazywają najstarszym dziennikarzem świata. tu przeżywszy 103 lata Henri James Cochrane, którego dzienniki angielskie

WYŁOM W PRZESADACH RASOWYCH

Paryż (A. T. E.) 27 stycznia. Po raz pierwszy w dziejach republiki francuskiej przedstawiciel czarnej rasy wszedł do gabinetu. Dziś ogłoszona została nominacja deputowanego Daigne, na stanowisko wice - ministra kolonii. Wice - minister Daigne jest Murzynem. urodzonym w r. 1872 w Senegalu.

PRZERWANIE GŁODÓWKI

Kowno, 27 stycznia (PAT). Po przybyciu prokuratora do więzienia kowieńskiego i złożenia przezeń obietnicy uwzględnienia żądań więźniów politycznych, ci ostatni zaprzestali głodówki.

WOLNA MYSL A KULTURA ROBOTNICZA

W czwartek dn. 29 b. m. w lokalu Koła Warsz. Polskiego Związku Myśli Wolnej przy ul. Królewskiej 16, ob. prof. Stefan Czarnowski wygłosi odczyt na temat Wolna Myśl a kultura robotnicza.

SPROSTOWANIE

Proszę o zamieszczenie następującego sprostowania w sprawie notatki p. t. „Pokątny doradca i Alicja Bełcikowska”, zamieszczonej w Nr. 31 „Robotnika” z dn. 23 stycznia:

1) Żadnych „rewelacji” w drukarni Jabczyńskiego nie drukowałam nigdy;
2) w r. 1926 przekazałam drukarni p. f. „Masłankiewicz i Jabczyński” zł. 2.200 (dwa tysiące dwieście) na druk książki o mniejszościach narodowych. Pieniądże te pochodziły z M. S. Z. Drukarnia pieniądze przyjęła, a zomówienie do dnia dzisiejszego nie wykonała;

3) na propozycję właścicieli drukarni wydrukowałam u nich w tymże czasie Nr. 1 czasopisma „Biuletyn Polityczny”, przy czym należność za druk zciągną w miarę rozsprzedaży wydawnictwa, zgodnie z umową.

Skąd powstała suma 7.700, wymieniona w notatce, jako rzekomo należąca się ode mnie, — nie wiem i w listach, pisanych do firmy, negowałam zawsze jej nieuzasadnione pretensje. To też żaden list, proponujący zapłatę rzekomego długu na raty — nie istniał;

4) p. Jabczyński, mając pretensje do mnie jako do wydawcy Nr. 1 „Biuletynu Politycznego”, równocześnie wytoczył skargę powodową przeciwko Sp. Akc. „Dom Książki Pol-

„ŚMIERĆ OKRZEI” W OTWOCKU

W niedzielę, dn. 1 lutego o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w Otwocku w lokalu cukierni Adamkiewicza przedstawienie „Śmierci Okrzei”, urządzone przez T. U. R. Bilety przy wejściu.

STAN POGODY

Wczoraj o godz. 10 temperatura 0.6° Cels., wilgotność 96 proc., stan nieba: pochmurno. Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Przeważnie pochmurno, rankiem mgliście, miejscami drobny opad. Nocą lekkie przymrozki, w ciągu dnia — odwilż. Słabe wiatry miejscowe.

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU

Dzień wczorajszy obfitował w sensację. Podczas walki Saint Marsa ze Szteckerem w 33 minucie sędziowie dyskwalifikowali Saint Marsa i przyznali zwycięstwo Szteckerowi.

Martinoff - Griki, Mrna — Villing w ciągu 25-ciu minut walk nie rozstrzygnęli. Le Favre w 16 minucie pokonał Ferestanoffa.

Dziś walczą:
Walka amerykańska dec. Sztecker — Ferestanoff, Mrna — Saint Mars Kley — Cikos, dec. Villing — Fischer i dec. Le Favre — Keller.

skiej”, gdzie wystąpił sam jako wydawca tegoż Biuletynu;

5) obrońcy Trejdosiewicza nie znam. Z poważaniem Alicja Bełcikowska.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR NARODOWY: „Piękne Polki” komedia w 4 aktach Stanisława Miłaszewskiego. Reżyserja J. Węgrzyzna, dekoracje W. Drabika.

P. Miłaszewski jest uparty. Zamiast zaprowadzić u siebie choćby na próbę podoznan i po neoklasycystycznych sztukach wierszowanych puścić się na fale prozy, brnie dalej w tradycyjnej dramaturgii koturnowej. Swego czasu i Staff uprawiał ten gatunek, ale raz się przeczcił i napisał normalną współczesną sztukę prozą („To samo”). Myślę, że takie odskoki mogą być pozytywne, wraca się potem do swojej linii wzbogacając, pouczając. Powieściopisarz, który nigdy nie spróbował wiersza ani dramatu, wyjął się; wierszopis potrzebują prozy, prozaik wierszy, tragik powinien próbować komedii i odwrotnie. Nawet niepowodzenie na tem nowym polu może mu się przydać.

Nie chciałbym wobec dramaturga,

pedagoga, ale lubię popychać ludzi do eksperymentu ze sobą. Przytem jako krytyk pragnę urozmaicenia. W dotychczasowych sztukach Miłaszewskiego było dużo słodzonej nudy, dużo poezji idealistycznej (stara data), sporo dowcipu, dosyć często spryt teatralny, mocny efekt, dobrze zaaranżowana scena. Ten zmysł teatralny świadczyłby, że autor możeby i potrafił skutecznie rywalizować z Szaniawskim, Grubińskim, Kiedrzyńskim, a może — ich przewyższyć. Ale trzeba być literatem, aby zrozumieć to zamilowanie do formy wierszowanej, do wymyślania pięknych tyrad, aforyzmów, przenośni i t. d. Kto raz z powodzeniem zablądził w tym świecie, gdzie co krok przyświeca przykład Szekspira, Słowackiego, Rostanda i tyłu innych, temu wciąż się wierszuje i metafuruje w duszy i trzeba wysiłku woli i intelektu, aby zdusić w sobie tę aż nadto literackie pokusy.

W poprzednich swoich sztukach Miłaszewski przynajmniej chciał cze-

goś, przeprowadzać jakąś ideę, co prawda niezbyt uwypukloną. Poeta kryje się przed krytykiem w taką gęstwinę ładnych wierszy, że połowę puszcza się mimo uszu i trudno się zorientować. Powinno one najpierw wychodzić jako książka. Zdaje się, że w „Pięknych Polkach” Miłaszewski już nawet czegoś nie chciał i napisał tę sztukę, jako ćwiczenie. Może to było tak, że do jakiej innej sztuki czy też powieści studiował dzieje Królestwa z roku 1806, kiedy Napoleon zawitał na chwilę w Warszawie, kiedy dla Polski zaświtała nadzieja podobna do tej, jaka później poraz drugi nawiedziła Polskę na wiosnę 1812 r. Poeta upodobał sobie w tej epoce, pełnej dreszczów, w tej mieszaninie ludów i pojęć, tu tchnienie rewolucyjne, tam patriotyzm, tu flirt rokoko-wy, tam polska sielanka, a na tem tle sam Napoleon.

Wiec mógł zrobić taki barwny obraz historyczny, jaki np. dał Nowaczyński w „Wiosnie ludów w zakątku”. Ale niestety wziął na serjo tę historję sentymentalną, która się rozgrywa między

panem dziedzicem Zachwieją, jego żoną i obieżywiatem Brzeskim, a która powinna była tylko „pozostać w tle”, a nie wysuwać się na pierwszy plan. Pani Zachwiejowa, niegdys w Paryżu romansowała z tym Brzeskim, teraz ona się znów pojawia na jej drodze, ale ona mocno się trzyma, — mimo to nie unika podejrzeń; wojna nie pozwala na dokończenie tych konfliktów w sposób cywilny, rywale idą zgodnie walczyć; Brzeski pada w pojedynku, którego sobie skąd inąd napytał, nad jego zwłokami małżonkowie padają sobie w objęcia. Nic w tej historii niema prócz jakiegoś niemrawego idealizmu i tromtadacji militarnej z dawnych czasów.

W dodatku autor komponuje swoje cztery akty tak, że do połowy daje w każdym najpierw epizody, postacie uboczne, plotki polityczne, a potem puszca na scenę coraz to inny kawałek owego trójkątowego romansu, ale w ten sposób, że nie łączy się z sobą dramatycznie, napięcia przygotowane nie ziszczają się, rzeczy główne nie rozgrywają się w naszych oczach, najprostsz-

ciekawość nie doznaje zaspokojenia.

Dobrym materiałem do postaci dramatycznej byłby Brzeski, o którym się w sztuce mówi, że jest bydlę i bohater. Ale splecenie tych dwóch B trzeba było pokazać w działaniu, w dialogu, tymczasem autor nieustannie nas myli; w I akcie jest Brzeski bohaterem czystej wody, w drugim jest cynikiem, w III donżuanem, — jakgdyby autorowi coraz to co innego przychodziło na myśl. W IV akcie Zachwieja rozmawia z Napoleonem tak jak Cedro w „Popiołach”. Z tej ryzykownej sceny wyszedł autor obronną ręką, kilka akcentów Napoleona udało mu się. W roli Napoleona p. Bay-Rydzewski wyglądał dość wiarygodnie, ale jego szarpany i pytający sposób mówienia chyba nie może uchodzić za energię i stanowczość.

Role męczyzn grali pp. Węgrzyzna (Zachwieja), Socha (Brzeski), żonę p. Zahorska — wszystko wypadło wystarczająco, jak na zamiary autora.

Karol Irzykowski.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WARSZAWSKA OKRĘGOWA KONFERENCJA P. P. S. W niedzielę 1 lutego b. r. o godz. 10 rano w sali Zw. Zaw. Metalowców Leszno 53 rozpoczyna się obrady dorocznej Konferencji Okręgowej Warszawskiej Organizacji P. P. S. Członkami Konferencji są członkowie W. O. K. R-u wybrani na poprzedniej Konferencji Okręgowej, członkowie Komisji Rewizyjnej i delegaci wybrani obecnie na dzielnicach. Biuro Sekretariatu Egzekutywy czynne będzie na miejscu od godz. 9 rano. Legitymacje wydawane będą na miejscu.

**Sekretariat Egzekutywy
W. O. K. R. P. P. S.**

Egzekutywa W. O. K. R-u, w piątek dnia 30 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

ŚRODA, 28 b. m.

POWISLE. Godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu Nowowybranego i ustępującego.

JEROZOLIMA. Godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu dzielnic.

DZIELNICA „POWAŻKI” — Dzielna 95. W piątek, dnia 30 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się uroczysty wieczór ku czci

„PROLETARIATU”

W programie: przemówienie tow. posła Warszawy *Norberta Barlickiego* oraz część koncertowa.

CZWARTEK, 29 b. m.

PRAGA. Godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA P.P.S. O godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Leszno 53 odbędzie się zebranie członków i wprowadzonych gości.

Dalszy ciąg Konferencji Dzielnic „SRÓDMIEŚCIE” odbędzie się w piątek 30 b. m. o godz. 7 wiecz.

RUCH KOBIECY

Z KLUBU POLITYCZNEGO KOBIEC POSTĘPOWYCH. Walne Zebranie Klubu odbędzie się w środę dn. 28 stycznia o godz. 8-iej wiecz. przy ul. Chmielnej Nr. 10 I p. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności i wybory nowych władz Klubu.

KOŁO KOBIEC DZIELNICY MOKOTÓW. Dziś o godz. 6 w. odbędzie się zebranie kobiet. Na porządku dziennym sprawozdanie z Konferencji kobiet.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

EGZEKUTYWA K. C. Dziś 28 b. m. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Kom. Centr.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 28 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

KOMISJA REWIZYJNA. W czwartek, dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. Warecka 7 odbędzie się zebranie Komisji Rewizyjnej Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

KOŁO IM. JASZKOWSKIEGO (Chocimska 23). W środę, dnia 28 b. m. o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. *Mitznera*.

KOŁO IM. K. PRAUSSA (Czerwonego Krzyża 20). W środę, dnia 28 b. m. o godz. 7.30 wiecz. organizacyjne zebranie sekcji samokształceniowej z referatem tow. *Vienburga*.

KOŁO IM. T. JASZKOWSKIEGO (Chocimska 23). W środę, dnia 28 b. m. o g. 7 w. ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. *Mitznera*.

REFERAT HARCERSKI K. C. ORG. MŁ. TUR odbędzie swe posiedzenie jutro o g. 8 Warecka 7.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO urzędza w sobotę, dnia 31 b. m. o godz. 10 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19

WIELKA ZABAWA TANECZNA na której spotykają się wszyscy turowcy, Czerwoni Harcerscy, N. M. S-owcy i cały młody proletariat Warszawy.

Muzyka i humor na miejscu.
Bilety w cenie 2 zł i 2.50 do nabycia na kole i w dzień zabawy przy wejściu.

W SPRAWIE KALENDARZYKA MŁODEGO ROBOTNIKA.

Wobec napływania nowych zamówień na Kalendarzyk Młodego Robotnika na 1931 rok, Sekretariat Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. komunikuje, że cały nakład Kalendarzyka został wyczerpany, wobec czego dalsze zamówienia nie będą mogły być uwzględniane.

„GROMADA”

ilustrowany miesięcznik
czerwono-harcerski
cena 25 gr.
do nabycia w Księgarni Robotniczej,
Warecka 9.

KRONIKA STOLECZNA

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA BERLIN — PARYŻ I BERLIN — WARSZAWA.

W miesiącach letnich ma być uruchomiona komunikacja autobusowa między Paryżem a Berlinem. Pozostaje to w związku z dwiema wielkimi wystawami, jakie odbędą się w tych miastach w ciągu roku bież. W Paryżu niezadługo nastąpi otwarcie wystawy kolonialnej (Exposition Coloniale), w Berlinie

zaś — budowlanej (Bauausstellung). Komunikacja autobusowa ułatwi ma turystom zwiedzenie obu wystaw. Przewidywane jest uruchomienie specjalnych autobusów 100-konnych, urządzonych z komfortem. Każdy autobus obliczony jest na 28 osób. Marszruta prowadzi przez Brukselę, Kolonię i Zagłębie Ruhry.

ZAMACHY SAMOBOJCZE

16-letnia Władysława Ziolkówna, przy rodzicach (Towarowa 34) otruła się kwasem octowym. Młodocianą desperatkę pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

— 20-letni Stefan Bartyłowski, bezrobotny, otrul się kwasem octowym w bramie domu Krucza 21. Po udzieleniu pomocy lekarz pogotowia przewioził desperata do domu

PRZY PRACY

30-letni Szyja Szyber (Żelazna 45), w czasie rąbania drzewa w składzie opału przy ul. Nowolipie 59, zranił się siekierą w pra-

wą dłoń. Pomocy nieszczęśliwemu udzielił lekarz w ambulatorjum pogotowia.

DZIKA ZEMSTA

Na powracającą z kina w Piastowie Stanisławę Lisowską napadł jakiś przyszek, proponując, aby L. udała się z nim na przechadzkę. Na skutek odmowy, napastnik o-

blał Lisowską kwasem siarczanym, powodując poparzenie twarzy i nóg. Nieszczęśliwą opatrzone w miejscowej Kasie Chorych. Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł.

NOCNA WYPRAWA PO FUTRA

POĆIG PO DACHACH

Nocy ub. Szulim Grünberg, dozorca nocny przy ul. Towarowej 46, gdzie mieści się wyprawialnia futer „Virginia” sp. z o. o., usłyszał podejrzane szmer na podwórzu I piętra, gdzie mieści się magazyn. Dozorca zaczął gwizdać, dwa psy podwórzowe zaś szczekać. Zawiadomiony pracownik firmy Nuchim Frenkiel, wybiegł na ulicę krzycząc „Złodzieje!” Pełniący służbę posterunkowy Józef Lipski wpadł do magazynu a następnie przez okno, w którym złodzieje wyła-

mali kraty żelazne, wydostał się na dach. Ślady na śniegu prowadziły aż do trzeciego domu jednopiętrowego, gdzie znikły, gdyż złodzieje uciekli po parterowej przybudówce w domu Towarowa 42. Spłoszeni włamywacze, których miało być 4-ch, uciekając, porzucili wyniesione już na dach; worek i 2 paczki ze skórkami futranami, nadto łomy żelazne i świdry. Zaznaczyć należy, że jest to już druga nieduża wyprawa po skórkach futrzane do tej firmy.

OFIARY ŚLIZGAWICY

W ciągu doby ubiegłej pogotowie udzieliło pomocy 5 ofiarom ślizgawicy. Są to: Cha-

ja Huberman, Pinkus Cukier, Pesa Fidelsajdowa, Pinkus Chaup i Józef Truszczyński.

BEZROBOTNY SKOCZYŁ Z 4 PIĘTRA

SZCZĘŚLIWIE UPADŁ NA STERTĘ ŚNIEGU

29-letni Jan Januszewski (Sucha 4), bez pracy, udał się na ul. Moniuszki 2 gdzie z okna 4 piętra klatki schodowej wyskoczył na podwórze, chcąc w ten sposób pozbać się życia. Deperat upadł na stertę śniegu. Wskutek ogólnego wstrząsu i lekkiego po-

tluczenia — stracił przytomność. Pogotowie przewiozło niedołężnego samobójcę do szpitala św. Rocha. Tam wkrótce odzyskał przytomność, przyczem lekarze stwierdzili stan niezły. Przyczyna targnięcia się na życie — apatia życiowa i brak pracy.

TEATR i MUZYKA

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

- Wielki** o g. 8 „Salome” i „Płomienny ptak”
- Narodowy** o g. 8 „Piękne polki”
- Nowy** o g. 8 „Rozkosz uczciwości”
- Letni** o g. 8 „Pani ministrowa”

TEATR „ATENEUM” (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Ulica” Rice’a ze Stefanem Jaraczem na czele.

TEATR WIELKI Dziś „Salome” i „Płomienny ptak”.

TEATR NARODOWY Dziś ukaże się świetna komedia St. Miłazewskiego „Piękne polki”.

TEATR NOWY. Świeżo wystawiona pełna finezji komedia Pirandella „Rozkosz uczciwości”.

TEATR LETNI. W dalszym ciągu pozostaje na afiszu pełna humoru, lekka komedia Grzymały-Siedleckiej „Pani Ministrowa” w premierowej obsadzie.

TEATR POLSKI daje dziś głośną komedię Alfreda Svoira p. t. „Katarzyna”.

TEATR MAŁY. Dziś „Jas z księżycą” **QUI PRO QUO.** Ostatnie dni rewii „Mysz bez kota” z udziałem Hanki Ordonówny na czele całego zespołu. Ceny biletów znizone o 20 proc.

TEATR REWJA „MORSKIE OKO.” Rewja karnawałowa: „Hallo! Malicka i Sawan!”.

„WESOLE WIECZÓR.” Dziś i codziennie rewja „Pieniądze dla wszystkich”

OPERETKA WARSZAWSKA (Mokotowska 73). Dziś „Rozwódka”.

TEATR „NOWY ANANAS” (Marszałkowska 114). Dziś „Zawiany karnawał”.

TEATR REWJI „MIGNON” (Marszałkowska 82-a). Dziś „Trzeba mieć zdrowie”.

TEATR OPERETKA NOWOCZESNA (Marszałkowska 125) otwiera swe podwoje w pierwszej połowie lutego operetką Falla

SĄDY PRACY

Dla orientacji pracowników i właścicieli przedsiębiorstw

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
(Warszawa, ul. Warecka 9)

wydała mapę Warszawy z nowym podziałem na 3 okręgi sądów pracy. Cena 60 groszów.

ZYGMUNT HERYNG

**Profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej,
Pisarz-Ekonomista, Weteran Socjalizmu, Sybrak**

zmarł dnia 27-go stycznia 1931 r., przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy kościoła (na Powązkach) na cmentarzu miejscowym dnia 29-go b. m., w czwartek o godzinie 1-jej po południu o czym zawiadamia

Stow. b. Wzelnów Politycznych.

ZE SPORTU

JUŻ JUTRO ROZPOCZYNA SIĘ KOBIECY KURS SPORTOWY

Jutro rozpoczyna się Kobiecy Sportowy Kurs Instruktorski. Uczestniczki kursu mieszkać będą w Ognisku Pracy Oświatowej przy ul. Wolskiej 44, gdzie muszą się zgłaszać.

DZISIEJSZE SPOTKANIA PING-PONGOWE O MISTRZOSTWO W.R.S.K.O.

Dziś odbędzie się tylko jeden mecz o mistrzostwo pomiędzy Elektrycznością II i Marymontem II, oraz Elektrycznością I i Mary-

TRENING PŁYWACKI W.R.S.K.O.

Dziś w basenie Kasy Chorych o godz. 20 (8) odbędzie się trening Robotn. Klubu Sportowego. Wejście na basen tylko 50 gr.

OSTATECZNY SKŁAD REPREZENTACJI HOKEJOWEJ

Ostateczny skład polskiej reprezentacji hokejowej przedstawia się następująco: Stogowski, Sachs, Sokołowski, Kowalski, Kalej, Tupalski (kapitan), Hemerling, Sabański, Krygier, Materski, Godlewski I, Rezerwa Godlewski I, Szenajch i Weisberg. Kierownik drużyny p. Adamowski.

SKŁAD REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ NA MECZ Z CZECHAMI

W meczu z Czechami I.II o godz. 12 w Colosseum walczą: Kazimierski, Goss, Rudzki, Anioła, Seweryniak, Majchrzycki, Mizerski, Wocka.

BR. CZECH—VICEMISTRZEM CZECHOSŁOWACJI

W ostatnim dniu narciarskich mistrzostw Czechosłowacji rozegrano konkurs skoków. Wygrał Norweg Ruad 49 i 49 mtr. nota 235.5, drugim był Czech Barton nota 207.9 skoki 40.5 i 46 mtr., trzecim znów Norweg Jonson 204, skoki 41 i 44 mtr., a czwartym Bronek Czech nota 200.9, skoki 36 i 42.5 mtr. S. Marusarz zajął siódme miejsce z notą 195.5 i skokami 41 i 42.5 mtr. W kombinacji o mistrzostwo Czechosłowacji wygrał Barton nota 446 przed Br. Czechem 427 i Norwegiem Bradau. W II klasie Marusarz był trzeci.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIK: „Porucznik Armand”.
APOLLO: „Na Sybir”.
CAPITOL: „Janko muzykant”.
CASINO: „Wiatr od morza”.
COLOSSEUM: „Marynarz szuka miłości”.
COLOSSEUM (Mała Sala): „Parada rekrutów”.
FILHARMONJA: „Egzyzyczna kobieta”.
KOMETA: „Warta nocna”.
MAJESTIC: „Szalony karnawał”.
MIEJSKI: „Arka Noego”.
POLA NEGRI PALACE: „Porucznik Armand”.
PALACE: „Parada Paramount”.
PAN: „Indyjski grobowiec”.
ROXY (d. Świt): „Śpiewający błazen”.
SPLENDID: „Za oceanem”.
STYLOWY: „Tyranja miłości”.
TECZA: „Droga do raj”.
UCIECHA: „Parada miłości”.
WISLA: „Białe cienie”.
ZNICZ: „Trędowata”.
**SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW
W OGŁOSZENIACH.**

Witold Conti, bohater filmu „Janko muzykant”, dziś będzie podpisywać swe fotografie w kinie „Capitol” (Marszałkowska nr. 125).

KSIĄŻECZKI PREMIIOWANE KTO WYGRAŁ 1.000 ZŁOTYCH

W dniu 26.I b. r. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności VIII z rzędu losowanie premijowych książeczek oszczędnościowych PKO S. II. Premie w wysokości 1000 zł. padły na następujące N-ry:

50.146	50.699	50.715	51.032	51.817	52.091
52.216	52.220	52.274	52.332	52.488	52.603
53.033	53.768	54.046	54.465	54.978	55.485
56.130	58.279	58.335	59.127	59.366	60.236
61.114	61.691	61.876	61.938	62.165	63.026
63.182	64.311	64.808	64.823	66.285	67.679
67.987	68.125	69.206	69.208	70.905	70.979
71.169	71.458	71.668	71.773	71.949	72.009
72.495	72.633	72.642	72.845	72.904	73.016
73.083	73.179	73.428	73.484	73.613	74.629
74.657	75.077	75.173	76.027	76.291	76.749
76.860	77.207	77.297	77.402	77.552	77.603
77.744	78.512	78.559	78.675	78.806	78.862
78.886	81.157	81.326	81.652	81.675	81.990
82.016	82.221	83.871	83.981	84.278	84.824
84.977	85.299	85.762	86.438	86.624	87.393
87.457	87.702	88.519	88.532	88.809	89.288
89.579	89.587	89.701	89.763	90.068	90.204
90.908	90.965	91.596	92.482	93.438	93.506
93.557	94.388	95.527	95.576	95.689	96.211
96.246	96.294	96.402	97.206	97.607	98.544
99.046	99.082	99.281	99.676	91.628.	

GRAFIKA

Dwumiesięcznik poświęcony drukarstwu i sztukom graficznym

WYSZEDŁ ZESZYT II

i jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

CENA ZESZYTU ZŁ. 4.

Z OPERY

Zmiany w obsadzie „Ijoli” Rytyla.

Rok już minął od czasu pierwszego przedstawienia „Ijoli” Rytyla, a opera ta nie tylko nie traci na uroku, a przeciwnie, zdaje się zyskiwać jeszcze. Jest to najlepszą miarą jej wartości.

P. Bandrowska po dłuższej przerwie powróciła do wdzięcznej choć trudnej roli Ijoli. Ale partię Hena śpiewa p. *Mankiewiczówna*, zastępując w „Orfeusza” zaanagizowaną, p. Karwowską. W akcie II-im za sceną, nie p. Gołębiowski, jak dawniej, a p. *Bregy* wykonywał piękną arję tenorową, chowając się może nazbyt w głąb kulis. Warto, żeby p. *Mossakowski* wystąpił kiedy w świetnej dla barytona roli grabiego Kuny, zmieniając ją z p. *Wiśniewskim*.

H. D.

BOJKOTUJJCIE

WYROBY WEDLA

Ogłoszenia drobne

BIURO „JUS” i „I NA PÓWISLU” Lpowa 8/10, I-sze piętro, porady, próby, skargi, apelacje, rekursy w sprawach cywilnych, karnych, skarbowo-podatkowych, emerytalnych do wszystkich władz, urzędów, instytucji, statuty, wszelkie umowy, kontrakty. 50

MEBLE okazynie warunki, Sypialnie, stół, ławki, gabinety, salony, pojedyncze sztuki. — Chmielna 41 róg Marszałkowska „Floryda”. Wybór tapczanów. 56

PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań, na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1. 31

PREZERWATY — gwarantowanej dobroci, absolutnie pewne, idealnie cieknie. „Flammiron”, Marszałkowska 96. 13

KINO CASINO — Nowy - Świat 50
Początek o g. 4, 6, 8, 10
WIELKI POLSKI DŹWIĘKOWY
FILM MORSKI
wg. arc. St. Żeromskiego p. t.
„Wiatr od morza”
W rolach gł.: Marja Malicka, Adam Brodzisz, Kaz. Junosza-Stępowski, Eug. Bodo
Aparatura dźwiękowa „Western Electric”
CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.

KINO COLOSSEUM Początek o g. 6-jej
Dźwięk. OSTATNI DZIEŃ
„Marynarz szuka miłości”
W rolach głównych: Karol Dane, William Haines i Anita Page

Mała Sala pocz. o godz. 4.
„PARADA REKRUTÓW”
W rol. gł.: Slim i G. H. Arthur.
Dla młodzieży dozwolone. CENA zł. 1 i 1.50

POLA NEGRI PALACE
Pl. Teatralny Początek o 6.
W soboty i niedziele początek o 4-jej
DZIŚ PREMIERA

RAMON NOVARRO
w najspanialszym arcydziele dźwiękowem
„Porucznik Armand”
Nad program: Aktualności i dodatki dźwięk.
Aparatura Western Electric.

KINO FILHARMONJA
Jasna 5. Początek 6, 8 i 10.

„EGZOTYCZNA KOBIETA”
pulsujący namiętnością dramat dziewczęcej miłości.

W rolach głównych:
Lenora Uirlc, Farrell MacDonald, Charles Bichford.

Nad program: dodatki i aktualności dźwiękowe.

Dźwięk. KINO UCIECHA Złota Nr 72
Początek o g. 6, 8, 10.
MAURICE CHEVALIER
Jeanette Mc. Donald
w dźwiękowym filmie Ernesta Lubitscha
„PARADA MIŁOŚCI”

DŹWIĘKOWE KINO „TĘCZA”
Przejazd 9. Początek 6.15, w sobotę i niedz. 4 pp
Dziś i codziennie

Lillana Harvey z Olgą Czechową
w swojej najnowszej i najspanialszej kreacji dźwiękowej p. t.

„DROGA DO RAJU”
Nadprogram: Tygodnik oraz dodatki dźwiękowe
Aparatura Western Electric.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ZGON TWÓRCZYNI „ŚMIERCI ŁABĘDZIA”



Onegdaj zmarła w Hadze słynna tancerka rosyjska, Anna Pawłowa. Przez niespodziewaną jej śmierć stracił balet światowy ostatnią przedstawicielkę klasycznej sztuki tanecznej. Anna Pawłowa była wierną zwolenniczką tańca klasycznego w jego najdoskonalszych formach. W ciągu swej artystycznej kariery zdołała go doprowadzić do wyżyn prawdziwego piękna. Przed niespełna rokiem, w czasie pobytu jej w Pradze, wywiązała się w towarzystwie dyskusja o przesileniu tańca baletowego. Obecna przy tem tancerka oświadczyła: „Zaraz po skończeniu wojny światowej przepowiadano zanik tańca klasycznego. W Niemczech zaczęto wprowadzać do baletu tańce modernistyczne. Tańce klasyczne uważano za przeżytek, za sztukę zdętwiałą. A jednak... upłynęło dziesięć lat, modernizm w tańcu zupełnie niemal zanikł, a klasycyzm pozostaje wiecznym. Wierzę, że nieszkodliwy kryzys rychło przemieni i tańce jako sztukę, znów zajmie w Europie należne miejsce.”

Odeszła, nie zdolawszy pożegnać się ze swymi przyjaciółmi i gorącymi wielbicielami jej wielkiego talentu.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy
SŁUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO z rekomendacjami potrzebna. Zgłoszenia do 12 i od 4-8-jej Zgoda 8, m. 7, tel. 749-23.

NAUCZYCIEL (skończ. seminarjum) z powodu złych warunków materialnych prosi o jakakolwiek posadę w Warszawie lub na wyjazd. Łaskawe oferty pod „Nauczyciel” składać do redakcji „Robotnika”, Warecka 7.

125 MILJONÓW DOLARÓW ROCZNIE

wydają „trzeźwi” Amerykanie na wróżbiarzy i szarlatanów

Nowojorski „Monthly Magazine of Popular Science” podaje, iż liczba osób korzystających w Stanach Zjednoczonych z usług wróżbiarzy, czarodziejów, magów, astrologów rośnie zaskakująco w miarę wzmagania się kryzysu gospodarczego. Miesięcznik ten oblicza sumy wydawane na konsultacje wróżbiarskie na 125 milionów dolarów rocznie.

W porównaniu z nowoczesnymi szarlatanami i magami w edycji amerykańskiej — średniowieczni alchemicy i wróżbiarze byli niedołączani i dziećmi. Pewna wróżbiarka z N. Jorku liczy sobie np. za każdy seans odczytywania przyszłości z gwiazd po 25 do 100 dolarów; same tylko „porady”, udzielane przez nią listownie, dają jej zgórą 10,000 dolarów miesięcznie. Znanego astrologa w Chicago posiada klientelę stałą, złożoną z przedstawicieli zamożnych kupców i przemysłowców, którzy płacą mu stałą pensję roczną w wysokości 1000 dolarów w zamian za miesięczny „horoskop gospodarczy”, ułożony na podstawie układu gwiazd w różnych konstelacjach.

Wydawałoby się to fantazją nieprawdopodobną w wieku XX, w kraju trzeźwego materializmu — ale tak jest.

Jak podaje dalej nowojorski „Magazine” na słynnej Wallstreet w N. Jorku, w centrum giełdy i businessu, znajdują się luksusowo urządzone salony i biura astrologiczne, których klientela składa się z maklerów i agentów giełdowych, bankierów, spekulantów, adwokatów, profesorów i, oczywiście, sporej ilości dam z różnych sfer towarzyskich.

Okazuje się, iż głupota i naiwność ludzka jest niewyczerpaną kopalnią, z której czerpią złoto pełnymi garściami ludzie, umiający posługiwać się reklamą i bluffem. A charakterystyczną cechą jest to, że właśnie teraz, gdy kryzys daje się odczuwać w Stanach tak mocno — wiara w informacje i przepowiednie natury „czarodziejskiej” szczy się gwałtownie.

KINO-KOMETA Chłodna 49
TEATR Tel. 48-51

„Warta nocna”

Na scenie występy artystów: Nina Bielica, Henio Domański, Kazimierz Chrzanowski, Stanisława Balcerakówna, Konrad Ostrowski, Irena Topolnicka, Adam Daal oraz Girls baletu K. Ostrowskiego.

Najwytorniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy stolicy
MAJESTIC NOWY-ŚWIAT Nr. 43.
pocz. 6, w niedz. i święta 4
Kusząco piękna **Alma BENNET**
Zdobywca serc niewieścich **Ricardo CORTEZ**
w potężnym dźwiękowym dram. erotycznym

SZALONY KARNWAŁ

Nad program: najnowszy tygodnik dźwiękowy „Pathé” i arcydzieło rysunkowa **Walka byków**
Ceny miejsc od 1 złotego

ŁYŹWIARSKIM MISTRZEM EUROPY ZOSTAŁ PONOWNIE KAROL SCHAEFER



W Wiedniu odbyły się w ubiegłą niedzielę łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe figurowej. Zwyciężył ponownie wiedeńczyk Karol Schaefer przed Bayerem (Niemcy) i Istlerem (Austria).

MARJA MALICKA W „MORSKIM OKU”



Atrakcją nowej wielkiej rewji karnawałowej „Morskiego Oka” jest znana artystka dramatyczna Marja Malicka, która występuje wraz z mężem artystą filmowym Zbyszkim Sawanem.

Kino „Światowid”
Marszałk. 111 Początek 4, 6, 8 i 10
7 tydzień powszechnego powodzenia filmu światowego repertuaru „MONTE CARLO”
Reżyserja Ernest Lubitsch
W roli głównej najpiękniejsza kobieta świata **Jeanette Mac Donald.**
Uwaga! Członkowie Instytucji robotniczych i związków zawodów, korzystają z ulg.

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI
Długa 25 Hipocyczna 8
Początek o godz. 6.30
w soboty i niedzielę o godz. 5 p. p.
Dla młodzieży dozwolony

Arka Noego
NADPROGRAM.

Kino dźwiękowe ATLANTIC
Chmielna 33. Początek 6, 8, 10.15

Dziś Premiera
RAMON NOVARRO
w najspanialszym arcydziele dźwiękowem
„PORUCZNIK ARMAND”
Nad program: Aktualności i dodatki dźwięk.

Kino „WISŁA” Tanka Nr. 34
vis a vis Cyruka

„BIAŁE CIENIE”
NA SCENIE REWJA p. t.
„Serwus Powiśle”

z udziałem całego zespołu 10 osób p. kier. art. lit. **ARKADJUSZA POLANSKIEGO.**
Początek o godz. 3-jej.

KINO-REWJA ZNICZ
ŚNIADECKICH 5, TEL. 11405

Dziś i dni następnych
„TRĘDOWATA”
w nowym opracowaniu.

W roli głównej **Jadwiga Smosarska.**
NA SCENIE: **Onufry i Tajemnica** z udziałem całego zespołu pod kier. I. Truskowskiego i ulubienicy publiczności **Janny Winiarskiej.**
Ceny miejsc od 1 zł. 25 gr.
Początek o g. 5 pp., w niedz. i święta 2 pp.

Kino „ROXY” dawniej „SWIT”
dźwiękowe Wolska Nr. 14.
OD DZIŚ Wielki film mówiono-łpiewny p. t.

„SPIEWAJĄCY BŁAZEN”
Dramat wesolka, który musi bawić tłum w chwili gdy mu serce pęka.
W roli głównej **Al. Jolson** i **Sonny Boy**
Na scenie: Występy artystów, udział biorą: **Aleksandryscy, M. Boczkowski, M. Podolska, B. Malinowski** i inni. — Orkiestra salonowa.
Pocz. godz. 6, 8, 10 codziennie, oprócz świąt od 5-7 seans ulgowy, na wszystkich miejscach 1 zł.

Czytajcie „Pobudkę”

ROMAN GUL. 11) GENERAL BO

POWIEŚĆ.
z upoważnienia autora przetłumaczyła z rosyjskiego Halina Piłichowska.

— Czemu zachowujecie się tak konspiracyjnie, przez szybkie patrzyście, — rozbrzmiał nosowy śmiechek idącego przez korytarz Azeła. — A to wy bez gatek jesteście, spaliście, czy co?
— Siadajcie, proszę, zaraz wam służę, Iwanie Nikołajewiczu.
Stojąc przy oknie, patrzył Azeł na ulicę. Rzucił okiem na biurko, gdzie leżały zapisane arkusze. Cośnawszy się, siadł ociężale w fotelu, opuścił głowę. Przypominał byka, który może zerwać się i przebieć brzuch.
Gdy wszedł Sawinkow, może trwało to godzinę, może sekundę: — Azeł patrzył na Sawinkowa, Sawinkow na Azeła. „Jak z kamienia”, — pomyślał Sawinkow.
— Mówiono mi, że chcecie pracować w organizacji bojowej? — powiedział przez nos Azeł, — czy to prawda?
Ciemne, pozbawione źrenic oczy, cały wyraz twarzy stał się nagle leniwy, niemal senny. Azeł miał na sobie kosztowny szary garnitur. Nogi obute w złote pantofle, krawat zielonkawy.
— Tak, mówiono wam prawdę.
— Dlaczego akurat w bojowej? — powoli odwrócił Azeł głowę, oczy bez źrenic wpiły się z podoba w Sawinkowa.
— Robota ta jest mi psychologicznie bliższa.
— Psy - cho - lo - gicz - nie? — cedził Azeł. Nagle roześmiał się głośnym, nosowym śmiechem. — A czy wiecie, że za tę psychologię musi się być przygotowanym na stryk? — Azeł przejechał się ręką po krótkiej szyji.
— Palicie? — Sawinkow otworzył papierosnicę.
Azeł nie dostrzegł papierosnicy. Wstał. Kołysząc się olbrzymim ciałem na cienkich nóżkach przeszedł się po pokoju. Sawinkow zauważył — stopy tak, jak i ręce drobne. Azeł stał przy oknie, patrząc na ulicę. Nie odwracając się, powiedział przez nos:
— Dobrze, będziecie pracować w terrorze.
Odwróciwszy się, powiedział niewyraźnie:
— Biorę tylko dlatego, że prosił Goc

i babka, inaczej nie wziąłbym, dużo tu pęta się. — Nie patrzę na Sawinkowa podszedł do biurka. Na biurku leżały nielegalne broszury: „Narodna Wola”, „Za ziemię i wolność”. Azeł wziął jedną, wymamrotał:
— No i co, dobre książki?
— Tak, jakby to wam powiedzieć.
— Te książeczki sprawia, że za parę lat kości Rosji zatrzeszczą, — powiedział przez nos i, wzięwszy miękki kapelus, skierował się Azeł ku drzwiom. Koło drzwi zatrzymał się.
— Pieniądze macie? — Wyjawszy z kamilenki dwa banknoty, rzucił je na biurko: — Jutro o ósmej spotkam was, w kawiarni „National”, — i kiwnąwszy bączą głową bez szyi skrył się Azeł za drzwiami.
6.
Na bulwarze Montblanc w kawiarni „National” zawodziły żałośnie skrzypce. Migotały czarne fraki kelnerów. Weranda leżała nad jeziorem genewskim. Za jeziorem widać było zarys gór i śnieżno - różowy w blaskach zachodu Montblanc.
Ślizgały się jachty, łódki, parostatki. W blaskach zachodzącego słońca wyglądały jak zabawki. Od jeziora dał wilgotny wiatr. Przy stolikach koło balustrady popijały przez słomki kościste angielskie miss. Po emocjach gry bankowej, odpoczywali zamorscy businessmani. Był tu również francuscy pisa-

rze, rumuński minister, pruscy generałowie, na których cywilne ubrania leżały lepiej, niż na manekinach.
W ciszy przedwieczornej patrzył również Azeł w odbijającą światła wodę. Nie wyróżniał się, wyglądał na dyrektora koncertu stalowego. Na serdecznym palcu połyskiwał brylant. Obok w białym kostiumie siedział elegancki młody człowiek, mogący napozór być sekretarzem dyrektora koncertu stalowego.
Opierając się zlekka opasłem ciałem o stół, mówił Azeł zciszoną głosem:
— Musicie wkrótce jechać do Rosji. Organizujemy poważną robotę. Pojutrze pojedziecie do Niemiec, pojeździecie tam, przekonacie się, czy nie śledzą was. Jeśli będziecie „czyści” pojedziecie do Berlina, a tam w niedzielę spotkamy się o 12 w południe w kawiarni Bauera na Unter den Linden.
Angielskie miss chichotały obnażając końskie zęby. Zażywny Francuz o falistych włosach czytał „Matin’a”, obok niego chłopczyk o bladej twarzy zjadał ciastko. Zawodziły skrzypce, kołysał się frak skrzypka, w takt tańców Brahmsa.
— Doskonale, ale jeśli idę na robotę, czy nie uważacie, że muszę wiedzieć nieco więcej, rzekł, popijając wino, Sawinkow.
— Jeśli będziecie zabijać, to nie kogoś nieznanego, ale ściśle określoną osobę, — uśmiechając się leniwo, powie-

dział Azeł. W Berlinie dam wakanowski, adresy, paszport, dowiedcie się wspaniałego — mówił przez nos, oglądając taras.
Po tarasie szła kobieta. Smągła, kruczynie włosy upięte w węzeł. Wyglądała na kreolkę.
— Niebrzydka? — uśmiechnął się do kieliszka Azeł. Etyopskie, mięsiste wargi rozplynęły się w niezrozumiały, nie pierwszy raz oka grymas.
— Jesteście żonaci? Gdzie jest wasza żona?
— W Petersburgu.
— Zle. Mogą ją śledzić. Pisaliście do niej?
— Nie.
— Nie piszcie. Napewno śledzą. Gdzie mieszka?
— Na Środkowym. A wy jesteście żonaci, Iwanie Nikołajewiczu?
— Żona moja przebywa w Szwajcarii — odpowiedział od niechcenia Azeł.
— Dziś rano, — zaczął. — Breszkowska mówiła, że jakiś Kalajew przyjedzie w niedzielę do Berlina. Muszę się z nim zobaczyć. Znać go?
— To mój przyjaciel.
— Sądzicie, że nadaje się do naszej roboty?
— Bezwzględnie. Tylko po to przyjechał tu. Weźcie go koniecznie, Iwanie Nikołajewiczu.
(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20.
Poszukiwanie i zaopiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny **MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.** Redaktor odpowiedzialny: **WACŁAW CZARNECKI.** Wydawca **RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika”. Warecka 7.